Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE V, IV,

Rok XVII. Kraków, poniedziałek 24 września 1934 Nr. 262

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

CENA EGZ. 25 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

W teorji — równouprawnienie...

Genewa. 22. 9. ŻAT. Austrjacki kanclerz związkowy dr. Schuschnigg wręczył drowi Goldmanowi i p. Lasky oświadczenie o sytuacji Żydów w Austrji. Oświadczenie głosi m. in.: Odpowiadając na zapytania panów, czy prawdą jest, że Żydzi w Austrji są prześladowani i że znajdują się w sytuacji mniej korzystnej, niż nie-Żydzi przy wykonywaniu ich zawodów, mogę zapewnić panów, że Austrja nie zna dwóch kategoryj obywateli. Nowa konstytucja opiera się na zasadach całkowitej równości praw i nie zezwala na stosowanie żadnych ograniczeń wolności indywidualnej. Rozpowszechniane zagranicą doniesienia o dyskryminacjach wobec Żydów nie odpowiadają faktycznemu stanowi rzeczy, tak samo zresztą, jak tendencyjne informacje z drugiej strony o rzekomo uprzywilejowanej pozycji Żydów w Austrji.

Prawdą jest, że w Austrji kwestja żydowska ma specyficzny charakter spowodu licznych politycznych naturalizacyj powojennych, które przyczyniły się do wzrostu imigracji z krajów Europy Wschodniej. Wywołało to pewną reakcję, nie można jednak twierdzić, że ochrona prawna nie jest poręczona wszystkim mieszkańcom w równej mierze. Pozytywne ustosunkowanie się do państwa obok respektu dla wartości kulturalnych i religijnych przeważającej części ludności Austrji, jakoteż lojalność w stosunku do Austrji podczas wojny i po wojnie zawsze znajdzie całkowite uznanie, negatywne elementy i tendencje destrukcyjne natomiast zawsze spotkają się z zdecydowaną opozycją.

...w praktyce — ghetto

Wiedeń. 22. 9. (ŻAT) Równocześnie donoszą z Wiednia: Rząd austrjacki wydał dekret o podziale szkolnictwa według poszczególnych wyznań. Ustawa przewiduje odseperowanie dzieci katolickich od niekatolickich. W praktyce dekret ten został już wprowadzony w życie z początkiem roku szkolnego; przyczem dzieci żydowskie i dzieci rodziców bezwyznaniowych są izolowane w oddzielnych szkołach, gdy natomiast dzieci katolickie nie są oddzielane od ewangelickich.

Tak więc dekret ten ma znaczenie ghetta dla dzieci żydowskich. Jednocześnie wychodzi na jaw, że dekret o podziale szkolnictwa został uchwalony na tajnej naradzie gabinetowej jeszcze 4-go lipca. Z ogłoszeniem dekretu przeczekano jednak aż do powrotu kanclerza Schuschnigga z Genewy.

Dziś w numerze:

* * *

JUTRO 16 STRON DRUKU.

Amnestja dla b. więźniów brzeskich?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 22. 9. Sin. Krążą pogłoski, że w najbliższych dniach ogłoszone zostanie rozporządzenie o ułaskawieniu b. więźniów brzeskich. Rozporządzenie to ma być dalszym ciągiem działalności tzw. „lewego frontu“ i rzekomego flirtu z lewicą.

Do Berezy Kartuskiej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 22. 9. (Sin) W dniu wczorajszym władze bezpieczeństwa aresztowały i odesłały do Berezy Kartuskiej 23-letniego Stanisława Romanowskiego, zecera, zamieszkałego przy ul. Furmańskiej, aktywnego członka N.O.R. Jako zecer składał on i kolportował nielegalne ulotki tego stronnictwa.

Morderca dziecka Lindbergha — agitatorem hitlerowskim!

Po aresztowaniu Richarda Hauptmanna

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Nowy Jork, 22. 9. (R) Aresztowany pod zarzutem uprowadzenia i zamordowania dziecka Lindbergha Richard Hauptmann jest Niemcem, pochodzącym z Kamieńca (Kamenz) w Saksonji.

Jak słychać, uprawiał on w Nowym Jorku agitację hitlerowską i cieszył się poparciem tutejszych sfer niemieckich. Czy Hauptmann sam dokonał tej zbrodni, czy też miał wspólnika, dotychczas nie zdołano jeszcze wyjaśnić. Mimo, iż dowody jego winy stają się coraz wyraźniejsze, Hauptmann wciąż utrzymuje, że jest niewinny.

Obecnie zgłosił się na policję pewien lekarz z dzielnicy Bronx. Stwierdza on z całą pewnością, że poznaje w Hauptmannie tego osobnika, którego na drugi dzień po porwaniu dziecka Lindbergha leczył na zwichnięcie nogi.

Jak swego czasu dochodzenie wykazało, osobnik, który schodził po drabinie z dzieckiem z okna domu Lindbergha,ześliznął się ze szczebla i upadł. Jest więc prawdopodobne, że przy tej sposobności Hauptmann zwichnął nogę. Hauptmann będzie prawdopodobnie wydany sądom stanu New Jersey, gdzie będzie odpowiadał za morderstwo dziecka.

Czyżby morderca radcy Prince'a?

Paryż. 22. 9. PAT. Z Barcelony donoszą, iż obywatel francuski Marreau zjawił się w urzędzie policyjnym i oświadczył, iż jest mordercą radcy Prince'a. Marreau twierdzi, iż miał otrzymać za spełnienie zbrodni 100 tysięcy franków. Otrzymał jednak tylko 25 tysięcy. Po spełnieniu zbrodni zbiegł do Barcelony, gdzie przebywał przez czas dłuższy.

Policja odnosi się z niedowierzaniem do zeznań Marreau, przypuszczając, iż jest on albo obłąkany, albo umyślnie oskarża się o zbrodnię, której nie popełnił, by zostać deportowany do Francji.

* * *

Barcelona 22. 9. PAT. Policja aresztowała francuza Laborie, przypuszczalnego mordercę radcy miejskiego Paryża i dyrektora Music Hallu Oscara Dufrenne'a. Zbrodni dokonano we wrześniu 1933 r. w Paryżu.

Znieść czy zreorganizować?

Już za kilka tygodni odbędą się wybory do izb przemysłowo-handlowych na terenie całego państwa. Sądząc z dotychczasowych wyborów do innych ciał, nie będzie zbyt wielkiej walki wyborczej. Największe stronnictwo polityczne zechce przypuszczalnie i tym razem zgrupować największą sumę wpływów w swem ręku bez walki wyborczej, a w drodze paktów z poszczególnemi ugrupowaniami czy też osobami.

Do walki wyborczej gotują się dwie grupy zainteresowanych: stronnictwa polityczne i grupy, reprezentujące pewne myśli ekonomiczne. W zgiełku codziennym wybija się na powierzchnię zainteresowań, oczywiście, głos stronnictw politycznych, które w zwycięstwie wyborczem do izb przemysłowo-handlowych chciałyby widzieć wzmocnienie lub osłabienie rządu. Ale w zaciszu spokojnych i fachowych dyskusyj ekonomicznych dominuje inna nuta: Czem są dzisiejsze izby przemysłowo-handlowe, czy należy je znieść, czy też utrzymać, czy je zreformować i jak je zreformować tak, aby stały się rzeczywistym wykładnikiem życia gospodarczego?

Izby przemysłowo-handlowe w Polsce są tworem stosunkowo niedawnym. Powstały one na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 15 lipca 1927 (Dz. Ust. Nr. 67, poz. 591) i otrzymały zadanie opinjowania projektów gospodarczych rządu, pracy doradczej w zakresie spraw gospodarczych, w szczególności zaś zgłaszanie postulatów odnośnie do traktatów handlowych, branie aktywnego udziału w warunkach rozwoju życia gospodarczego przez urządzenia wystaw i targów, mianowanie rzeczoznawców, ustalanie zwyczajów handlowych, powoływanie sądów polubownych itp. Izby przemysłowo-handlowe zostały utworzone jako instytucje samorządu gospodarczego i podlegają nadzorowi ministra przemysłu i handlu.

Rozdarcie polityczne ziem polskich spowodowało, że obecnie mamy izby, posiadające tradycję kilkudziesięciu lat i izby, posiadające tradycję zaledwie — 6 lat. Słabe uświadomienie polityczno-gospodarcze naszego społeczeństwa, w szczególności zaś niedorozwój naszego gospodarstwa społecznego stały się powodem, że liczba izb przemysłowo-handlowych w Polsce da się policzyć na palcach obydwu rąk, podczas gdy we Francji liczba izb wynosi około 160, w Anglji około 100, w Niemczech około 125, a w Holandji 36. Wybory do izby przemysłowo-handlowej traktowane są u nas pod kątem zainteresowań politycznych, a nie gospodarczych i dlatego kwalifikacje naszych radców nadają się do wszystkiego innego tylko nie do zasiadania w izbach przemysłowo-handlowych. Wreszcie minister przemysłu i handlu ma decydujący wpływ na bieg wypadków w izbach przemysłowo-handlowych, a to dzięki okoliczności, że część radców pochodzi z nominacji, a największa część pochodzi z łona zrzeszeń, pozostających w dzisiejszym okresie czasu w silnej zależności od rządu, oraz dzięki temu, że dyrektora izby ustala minister przemysłu i handlu.

W rezultacie izby przemysłowo-handlowe nie mogą mieć innego oblicza, jak to, które mają. Są to korporacje, posiadające w stosunku do publiczności charakter urzędów, w których siedzą urzędnicy, zainteresowani w utrzymaniu instytucji samej dla siebie, a w stosunku do radców — charakter samorządu, który rządzi się wprawdzie sam, ale pozbawiony jest samodzielności na zewnątrz. Zbyt silną jest kontrola ministra przemysłu i handlu nad izbami przemysłowo-handlowemi i zbyt silną jest dysproporcja zależności urzędników izb od rządu, a od życia gospodarczego, którego reprezentację stanowią izby — aby miało być inaczej.

Skład radców izb jest zawsze tego rodzaju, że izby przemysłowo-handlowe nie reprezentują całości życia gospodarczego. Silna zależność izb od rządu a mała zależność izb od społeczeństwa powodują, że społeczeństwo odwykło od traktowania izb jako swej reprezentacji gospodarczej, a rząd nie przywykł do traktowania izb jako swych doradczyń. Urzędnicy ministerjalni przyswoili sobie przedewszystkiem zasadę silnej ręki w stosunku do całego życia gospodarczego. Tam, gdzie panuje zasada silnej ręki, tam doradcy z reguły mało mają do powiedzenia. Biurokrata ministerjalny jest mądrzejszy od wszystkich. Sam układa projekty, sam „dyskutuje" nad niemi i sam decyduje, czy projekty te są dobre, czy też złe. Ponieważ jednak izby przemysłowo-handlowe istnieją po to, aby opinjowały projekty rządowe, przeto przesyła się im te projekty do zaopinjowania, ale po największej części zgóry się zakłada, że projekty te będą wprowadzone w życie bez względu na takie lub inne stanowisko izb handlowych. Dlatego przesyła się im projekty w ostatniej chwili, tak, aby izby nie miały czasu do należytego przedyskutowania ich, a nieraz wogóle nie posyła się izbom projektów. A ile projektów, zdecydowanie przez izby potępionych zostało u nas w ostatnich czasach zrealizowanych?

Radcowie izb przemysłowo-handlowych widząc co się dzieje, wzruszają ramionami. Nie chcą przemawiać na posiedzeniach izb, zdając sobie zgóry sprawę z tego, że to co powiedzą nie będzie i tak przez czynniki rządowe wysłuchane. Tytuł radcy izby przemysłowo-handlowej stracił na znaczeniu. Plenarne posiedzenia izb przemysłowo-handlowych, które dawniej wzbudzały tak silne zainteresowanie w społeczeństwie, zieją pustkami i nudą. Dyskusja nad jakimś projektem kończy się sakramentalnem „wypowiedzeniem się przeciw projektowi" rządowemu, po to, aby po kilku tygodniach społeczeństwo widziało ten projekt, lekko zmieniony, w Dzienniku Ustaw.

Społeczeństwo odnosi się do izb przemysłowo-handlowych, jak do urzędów. Kupiec, potrzebujący świadectwa pochodzenia towaru, zaświadczenia paszportowego, chcący złożyć podanie o import towarów reglementowanych, chcący uzyskać zwrot ceł od wywozu masła lub zwolnienia od cła wywozowego jaj, lnu, szczeci, włosia, pierza i puchu — zwraca się do izby. Pozatem nie wie wogóle, że izba jest jego reprezentantem, że go ma bronić i służyć mu w razie potrzeby.

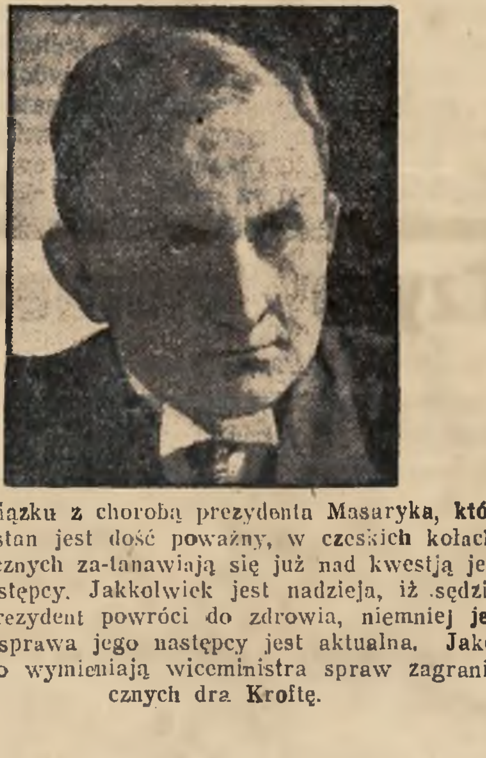
Izby przemysłowo-handlowe zdają sobie sprawę z tego, że są uważane przez rząd za twory niepotrzebne, a przez społeczeństwo za instytucje niedoceniane. Stąd pochodzi owo zakłopotanie, jakie daje się zauważyć w szeregu posunięć izb przemysłowo-handlowych. Coś przecież trzeba robić ze swemi rękami! Do kieszeni ich nie można wsadzić, aby nie być posądzonym o bezczynność. Bronić zbytnio społeczeństwa przed niefortunnemi projektami biurokracji ministerjalnej nie można, bo przecież, tak czy inaczej, izby są zależne od tej biurokracji. Bronić tych projektów też nie można, bo wtedy społeczeństwo odwróci się kompletnie od izb przemysłowo-handlowych i izby przestaną być zupełnie „reprezentacją życia gospodarczego". Więc zajmują się izby organizowaniem handlu zagranicznego, mimo, iż wiedzą, że to do nich nie należy i że bardzo często posunięcia izb w tym kierunku trącą silnie o etatyzm. Więc zajmują się organizowaniem wywiadu kredytowego, mimo że wiedzą, że w ten sposób odbierają pracę prywatnym wywiadowniom kredytowym. Ale nie zajmują się urządzaniem targów i wystaw, a przedewszystkiem nie zajmują się wypracowywaniem memorjałów o walce z kryzysem i nie walczą o szereg innych, bardzo istotnych punktów, składających się na zespół praw i obowiązków izb przemysłowo-handlowych.

Nie można winić oto izb. Nie one zawiniły, że brak u nas biuletynów o sytuacji gospodarczej. Dyrektor Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie stwierdził niedawno, że „były wypadki, gdy oficjalne, otwarte stwierdzenie przez instytucje samorządu gospodarczego oznak pewnej poprawy konjunktury natychmiast wyzyskiwane były — w sensie podwyższania średnich norm zyskowności danego przemysłu w stosunku oczywiście wyolbrzymionym'. Nie izby zawiniły, że niema u nas memorjałów w sprawie zasadniczej polityki gospodarczej. Izby wypowiedziały się już wielokrotnie w tej sprawie, rząd przyrzekał już wielokrotnie realizację programu, do którego się przyznaje i który głosi — a biurokracja ministerjalna robi swoje. Wszyscy ministrowie wypowiedzieli wojnę etatyzmowi — a etatyzm kwitnie w najlepsze. Izby przemysłowo-handlowe wypowiedziały się przeciw przeciążeniu podatkowemu — a fantazje wymiarowe urzędów skarbowych święcą triumfy. Izby przemysłowo-handlowe wypowiedziały się przeciw walce z handlem prywatnym — a walka ta toczy się dalej z nieubłaganą siłą i konsekwencją. To samo w sprawie kredytów, w sprawie handlu zagranicznego, w sprawie rzemiosła, w sprawie szkolnictwa zawodowego i w sprawie subwencyj.

A więc co? Znieść izby przemysłowo-handlowe? Nie. Trzeba zmienić całą politykę gospodarczą, trzeba wyrobić izbom posłuch i respekt u rządu, aby opinje izb przemysłowo-handlowych nie szły do koszów albo nie spoczywały na dnie biurek ministerjalnych, a projekty były realizowane „swoją drogą", — trzeba wreszcie u n i e z a l e ż n i ć samorząd gospodarczy, aby głos jego był głosem społeczeństwa, a nie urzędników, bojących się przedewszystkiem ministerstwa przemysłu i handlu, nie chcących zadzierać z władzami skarbowemi i starających się zniwelować wszystkie różnice, nawet takie, których zniwelować nie można i nie wolno. Szczególnie kupiectwo nie może ustać w nawoływaniu do reorganizacji izb przemysłowo-handlowych Ministerstwo Przemysłu i Handlu okazuje się coraz bardziej Ministerstwem Przemysłu, Eksportu i Gdyni. Handel wystawiony jest na linję strzału całej biurokracji ministerjalnej. Kto ma u nas ręce i nogi, ten psioczy na kupca. Któż go przecież musi bronić!

J. D.

Następca Masaryka?



W związku z chorobą prezydenta Masaryka, którego stan jest dość poważny, w czeskich kołach politycznych zastanawiają się już nad kwestją jego zastępcy. Jakkolwiek jest nadzieja, iż sędziwy prezydent powróci do zdrowia, niemniej jednak sprawa jego następcy jest aktualna. Jako takiego wymieniają wiceministra spraw zagranicznych dra Kroftę.

Walne zwycięstwo humoru

Tematów poważnych lepiej nie tykać. Na straży każdego zagadnienia stoi nowoczesny Rejtan i oświadcza groźnie: „wejście wzbronione". Wolno pisać o nadużyciach, podawać nazwiska oszustów, czynić pewne aluzje, ale i tu wskazane jest umiarkowanie. Uchylenie rąbka tajemnicy, podanie zarzutów w formie szczegółowej narazić może na pewne nieprzyjemności. Wolno opowiedzieć o zawieszeniu w czynnościach dygnitarza przy ulicy Rymarskiej, ale dlaczego, — skąd się wzięły nadużycia na pół miljona, w jakiem był towarzystwie, o tem należy milczeć.

Zawieszony w czynnościach Paweł Michalski ma zasłużoną kartę. Walczył przez wiele lat na „Froncie Gospodarczym", uzasadniał teorje etatyzmu, walczył z systemem ulg podatkowych, a zginął nietyle na froncie, ile w intendenturze. Opowiadają, że sprawki jego wyszły na jaw ubocznie. Reszta? Reszta należy do tematów zakazanych.

Do tematów niebezpiecznych należą również stosunki polsko-niemieckie, a raczej stosunki w Niemczech. Podczas pobytu Norymberskich Śpiewaków w Warszawie, w czasie wizyty kilku tysięcy Niemców, trzeba było wystrzegać się wszelkich drażliwości i unikać aluzji, że wizyta ich żywo do złudzenia przypominała okres okupacji niemieckiej.

Tajemniczo wędrowała z miasta do miasta delegacja dziennikarzy niemieckich w Polsce. Latający Holender zaglądał do Krakowa, Lwowa, Wilna, wożono dziennikarzy łódkami po jeziorze. Na łamach prasy można byłoby zadać gościom z Niemiec wiele, wiele pytań, ale każde pytanie należało do t. zw. niecenzuralnych.

Rok temu prasa miała sytuację dość szczęśliwą. Gdy nie wolno było pisać o stosunkach wewnętrznych, dziennikarz przenosił się do krajów sąsiednich. Walił w H.... (dla ostrożności lepiej nie wymieniać nazwy) jak w bęben. Można było nawet korzystać z warunków zagranicznych, by pisać Listy Perskie. Dziś warunki się zmieniły. Kanclerz został Fuehrerem, urzędową głową państwa niemieckiego, a kto chce krytykować kanclerza, ten dotyka głowy. Władze twierdzą, że kanclerz przy wykonywaniu swych obowiązków nie zostawia w garderobie urzędu Fuehrera. Jest więc nietykalny. Ale zdawało się, że przedstawiciele mniejszych urzędów mogą być przedmiotem krytyki. W tej jednak dziedzinie panuje również poważna rozbieżność zdań. Prawo nietykalności zdobył sobie i Goering i Goebbels i mniejsi od nich, tak iż niejeden poseł zazdrości im zdobytego immunitetu.

Nie wolno o nich pisać poważnie, nie wolno się śmiać, nie wolno tembardziej kpić. A zdawało się, że humor korzysta w Polsce z najwyższej protekcji.

Obecni władcy walczyli przed majem, posługując się bronią najniebezpieczniejszą, bo humorem. Teatr Qui-Pro-Quo odegrał dość poważną rolę w ośmieszaniu reżimu parlamentarnego, bohaterów przedmajowych. — Władze przedmajowe poczuły, iż broń jest niebezpieczna i postanowiono wówczas zamknąć teatr, ze względów budowlanych. Było jednak zadużo śmiechu z racji śmiesznych zarządzeń władz i teatr grał dalej, kpiąc z Witosów, Korfantych, Kucharskich itp.

Po przewrocie majowym pomagano sobie jeszcze humorem. Szopka Warszawska kpiła w dalszym ciągu z centrolewu, humor stanął do dyspozycji sanacji. „Cyrulik Warszawski" golił przeciwników, aż wreszcie wyzionął ducha. Nie było już z kogo kpić, — wróg siedział w Brześciu, albo w innych zupełnie niewesołych miejscach. Okazji do zadowolonego śmiechu było coraz mniej i pismo umarło na brak humoru i czytelników.

Czy śmiech jednak zupełnie zginął w Polsce, czy nie kursują w Warszawie setki dowcipów, szeptanych na ucho pod adresem obecnego reżimu. Wtajemniczeni twierdzą, że połowę tych kawałów układają zwolennicy obecnego reżimu, że dochodzą one często do Belwederu, że czynnik decydujący śmieje się serdecznie z tych konceptów i zdobywa w tem krzywem zwierciadle więcej informacyj, niż z poważnych artykułów pism rządowych,

Marszałek Piłsudski pierwszy ocenił znaczenie śmiechu w Polsce i dał się skłonić nawet do wygłoszenia krótkiego przemówienia na temat śmiechu, które zostało nagrane na płytach.

Czynnik decydujący dobierał sobie nawet w dawnych czasach adjutantów pełnych humoru i fantazji, nie tracących miny w najcięższych chwilach, rozweselających aż po dzień dzisiejszy jeszcze Warszawę. To, wszystko, co robione jest dość często poważnie, urzędowo i na ponuro, przerabiają ci ludzie na wesoło.

W ciężkich chwilach robi się nawet i ludziom zafrasowanym wesoło, gdy widzą tych ciągle uśmiechniętych, radujących się, pełnych nowych konceptów bohaterów.

Gdy w piątek zorganizowano demonstrację w Warszawie z racji przemówienia ministra spraw zagranicznych Becka, kilka tysięcy ludzi maszerowało przez Warszawę, wznosząc okrzyki na cześć ministra spraw zagranicznych, na cześć Polski mocarstwowej, na cześć nowej karty w dziejach niepodległości.

Wieczorem wyglądało to bardzo poważnie Maszerowali przy świetle pochodni, trzymając się żołnierskiego rytmu. Spontaniczny pochód miał do dyspozycji orkiestry, które grały uroczyste pieśni.

O tejsamej porze demonstrowano w kawiarni Europejskiej na cześć ministra Becka. Uczyniono to z humorem. Zorganizował tę demonstrację polski Cyrano de Bergerac, odmiana bohatera z Trzech Muszkieterów, poeta, literat, malarz, doktór-okulista. Resztę tytułów ze względów bardzo ważnych wartałoby wymienić, ale dla innych względów należy przemilczeć. Bohater, który siedzi często na górce w Kawiarni Ziemiańskiej, nie może być wymieniony, jakkolwiek tak pięknie wkroczył do Kawiarni Europejskiej w towarzystwie swoich kolegów, z własną orkiestrą i oświadczył, że Genewa jest przeciwko ministrowi Beckowi — jego przyjacielowi, ale on i szwoleżerzy są po stronie Becka — Niech żyje minister Beck! Orkiestra zagrała: sto lat niech żyje nam, a publiczność pod dyrekcją nietracącego humoru bohatera odśpiewała chórem „sto lat" na cześć ministra Becka. Genewa była przeciwko ministrowi Beckowi, ale „Europa" była za Beckiem. Oświadczyła się na swój sposób w dawnym dobrym stylu, gdy humor szalał w Astorji, gdy kpiono w Qui-Pro-Quo i salwami śmiechu dobijano wroga.

Wielu ludzi nie orjentuje się w polityce zagranicznej, dużo nie wiedziało o istnieniu Traktatu Mniejszościowego, o tem, że obowiązuje, ale dużo osób śmiało się serdecznie. W ciężkich czasach triumf zdrowego śmiechu stanowi wiele. Za ten czyn należy się bohaterowi nietyle stanowisko ministra oświaty, ile Kultury i Sztuki — sztuki śmiania się w ciężkich czasach.

B. SINGER.

Spacer po prasie palestyńskiej

PRASA BIJE REKORDY.

Jeśli prasa jest miernikiem rozwoju kraju to Palestyna znajduje się chyba teraz w szczytowym okresie dobrobytu. Świąteczne numery gazet palestyńskich w niczem już nie odbiegają od numerów świątecznych wielkich pism amerykańskich z doby prawdziwej prosperity. Trudno wprost wziąć do ręki taki „Dawar", który wyszedł z okazji świąt Rosz Haszana w 48 stronnicach wielkiego formatu, trudno przeglądnąć świąteczny numer „Haarec", który liczy „tylko" 38 stron, nie mówiąc już o „Doar Hajom", który pobił rekord, bo wydał faktycznie wielką książkę, liczącą 68 stronic. Aby takie pisma przeczytać, trzeba sporo czasu, choć blisko połowę zajmują olbrzymich rozmiarów anonse i życzenia noworoczne najrozmaitszych firm palestyńskich, amerykańskich, angielskich, francuskich, belgijskich, szwedzkich itd. Rzecz znamienna, że pomijając „Haarec" dwa inne pisma zawierają stosunkowo bardzo mało literatury i publicystyki, a głównie poświęcone są sprawom ekonomicznym i... anonsom, anonsom bez końca. Wśród anonsów nie brak charakterystycznych rysów, które u nas mogą się wydać paradoksem, ale które w Palestynie są czemś zupełnie zrozumiałem. Można jeszcze zrozumieć, że Rutenberg życzy w imieniu Towarzystwa Elektryfikacyjnego wszystkim odbiorcom prądu elektrycznego szczęśliwego Nowego Roku i z okazji życzeń dobiera kilka dosadnych, jędrnych, doskonale brzmiących słów hebrajskich. Ale trochę dziwnie brzmią takie życzenia przesyłane np. przez Forda, przez Banco di Roma, albo też przez jakieś wielkie przedsiębiorstwo przemysłowe amerykańskie, angielskie czy szwedzkie. Tyle życzeń dobrego Nowego Roku chyba jeszcze nigdy Palestyna nie otrzymała, ale też tyle korzystnych interesów już chyba nigdzie te wszystkie wielkie przedsiębiorstwa chemiczne, maszynowe, metalowe itp. nie dokonują w takiej mierze jak w Palestynie. Połowa świątecznych numerów gazet palestyńskich, to właśnie takie życzenia-anonse, nie dziw przeto że prasa palestyńska bije rekordy i powoli upodabnia się, na szczęście tylko w tej dziedzinie, do prasy amerykańskiej.

POKÓJ.

Dorocznym zwyczajem otrzymują Żydzi palestyńscy życzenia noworoczne także od władz palestyńskich. Tym razem przesłał za stępca Wysokiego Komisarza p. Hall życzenia dla całego jiszuwu na ręce prezesa Waad Haleumi p. Ben Cwi, któremu złożył także osobne życzenia w imieniu armji angielskiej główny dowódca wojsk angielskich, przebywających w Palestynie. Serdeczne życzenia złożył także burmistrz Jerozolimy p. Na szaszibi, ale złośliwi twierdzą, że te życzenia mają pewny związek z wyborami, jakie się wkrótce mają odbyć w Jerozolimie i z poważnie zagrożonem stanowiskiem p. Naszaszibi, który podobno nie będzie więcej burmistrzem stolicy Palestyny. Cechą charakterystyczną Rosz Haszana, podkreślaną z satysfakcją przez całą prasę był fakt, że nigdzie w jiszuwie, poraz pierwszy od dawnego czasu, nie zakłócono spokoju. Nie było żadnych starć na tle partyjnem, tak częstych ostatnio w jiszuwie, nie słychać było złośliwie, sarkastycznych piosenek jednego obozu przeciwko drugiemu, a całe święta minęły w błogim spokoju, i przez dwa dni zapomnieli Żydzi palestyńscy o istnieniu partyj i sporów partyjnych. Możemy zapewnić, że nie wpłynęło to w niczem niekorzystnie na bieg życia palestyńskiego... Zdarzył się tylko jeden incydent i to w synagodze w Hajfie Podczas odczytywania Tory gremjalnie a przytem demonstracyjnie wymieniano z oka zji tradycyjnych błogosławieństw nazwiska tych robotników, którzy zostali uwięzieni za utrzymywanie straży w obronie zasady pracy żydowskiej. W pewnym momencie sędzia Harkawi, znajdujący się w synagodze, opuścił synagogę, on bowiem wydawał surowe wyroki przeciwko robotnikom żydowskim za ustawianie pikiet. Sędzia Harkawi nie chciał brać udział w demonstracji przeciwko wyrokom sądowym, zmuszony więc był opuścić synagogę. Fakt ten ilustruje jeszcze raz, jak trudną jest sytuacja Żydów na stanowiskach rządowych. Każdy urzędnik palestyński, Żyd, znajduje się nieraz w takiej sytuacji, że musi działać w myśl istniejących przepisów a wbrew opinji żydowskiej. Taka sytuacja nie jest napewno miła, ani wygodna i tu należy może szukać źródeł tych częstych dymisyj urzędników żydowskich pracujących w administracji palestyńskiej.

GINĄCY SYCHEM.

Nablus, dawny Sychem stanowi w Palestynie niezwykły wyjątek. W czasie, gdy w całej Palestynie daje się zauważyć rozwój i rozkwit we wszystkich dziedzinach, miasto to, zamieszkałe wyłącznie przez Arabów powoli chyli się ku upadkowi. Ludność Nablusu masowo ucieka z tego miasta, a panuje w niem kryzys ekonomiczny niczem w jakiemś mieście europejskiem... Ten dziwny i odosobniony w Palestynie wypadek charakteryzują najlepiej następujące cyfry: Przed wojną liczył Sychem 33.000 dusz; w tem 500 chrześcijan i 150 samarytan. W roku 1931 liczba ludności w Sychem wynosiła 17.000 dusz, — dziś mieszka w tem mieście tylko 12 tysięcy Arabów. W Nablus niema Żydów i dziś arabscy mieszkańcy tego miasta znani dotychczas z negatywnego stosunku do Żydów — przyznają, że tylko kapitał i praca żydowska mogą uratować Nablus od ostatecznego upadku.

PALESTYNA NIE PIJE.

Oprócz wielu rekordów posiada Palestyna także rekord — trzeźwości. Okazuje się bowiem, że konsumcja napojów alkoholowych w Palestynie jest znikoma i że chociaż niema ustawowej prohibicji, to jednakowoż zjawisko pijaństwa jest nieznane. Sprawa ta wypłynęła już raz na porządek dzienny w związku z troską jakiegoś angielskiego towarzystwa, które koniecznie chciało się dowiedzieć, ile też Ziemia Święta spożywa alkoholu. Zgłaszano wtedy mnóstwo interpelacyj w Izbie Gmin a obecnie ukazało się sprawozdanie dyrektora departamentu zdrowia w Palestynie, który po bardzo skrupulatnem badaniu stwierdził następujące fakty: Od roku 1928 produkcja napojów alkoholowych w Palestynie spadła. W latach 1922—1932 nie można stwierdzić żadnej zwyżki konsumcji napojów alkoholowych, jakkolwiek ludność palestyńska wzrosła w tym czasie o 50 proc. W statystyce spożycia alkoholu Palestyna znajduje się na ostatniem miejscu. To się nazywa rekord!

Ł. R.

Wynik akcji szeklowej zależy jedynie od intenzywności pracy, od samy wysiłku, poświęconego zdobywaniu szeklowców. Sjoniści spełnijcie Wasz obowiązek!

Arabowie godzą się

Jaffa. (ŻAT) „Felestin" donosi z zadowoleniem, że w Faliuga (miejsce odpoczynkowe w Libanie) odbyła się narada przywódców opozycji muzułmańskiej w Palestynie, na której uchwalono przyjąć przyszłe nominacje rządowe do projektowanej Rady Legislatywnej.

„Felestin" wita tę uchwałę o współpracy z rządem i zaznacza, że arabska polityka „Non cooperation" proklamowana 26 marca 1933 zakończyła się niepowodzeniem.

Początek działalności sjonistycznej w Turcji

Stambuł. (ŻAT) Została tu założona organizacja żydowska, która postawiła sobie za cel ułatwianie imigracji żydowskiej z Turcji do Palestyny. **Jest to pierwszy związek propalestyński w Turcji,** w której sjonizm jest **po dziś dzień formalnie zakazany.** Dążenia do emigracji do Palestyny wśród Żydów tureckich wzmogły się ostatnio szczególnie w wyniku znanych wydarzeń na terenie Tracji

Edwin Samuel w Pradze

Praga. (ŻAT) W Pradze bawi obecnie wicedyrektor departamentu imigracyjnego rządu palestyńskiego p. Edwin Samuel, badający na miejscu sprawy pozostające w związku z emigracją Żydów z Czechosłowacji do Palestyny. P. Samuel odbył konferencje z konsulem angielskim w Pradze jak również z przywódcami sjonistycznymi i z kierownikami Urzędu Palestyńskiego w Czechosłowacji.

Znikoma liczba Żydów na uniwersytetach niemieckich

Berlin. (ŻAT) Ze świeżo ogłoszonej oficjalnej statystyki szkół wyższych za semestr letni 1933 wynika, że z ogólnej liczby 1859 nie-aryjskich abiturjentów szkół średnich na wyższe uczelnie przyjęto 154, tj. 8,3 proc. w tem abiturjentów-Żydów 5,6 proc. Ogólna liczba studentów-Żydów na wyższych uczelniach w Niemczech spadła z 3950 w roku 1932 na 1908 w lecie 1933. Liczba niearyjskich i nie czysto-aryjskich studentów na pruskich szkołach wyższych wynosiła w lecie 1933 r. 1635, z których 67 proc. zaliczało się do wyznania mojżeszowego. Z powodu paragrafu aryjskiego usuniętych było w okresie sprawozdawczym 632 studentów-Żydów ze studjów na wyższych uczelniach.

Jak się fabrykuje bajkę o „mordzie rytualnym"

Praga. (ŻAT) W małym miasteczku słowackiem Miawa zaszedł w tych dniach następujący wypadek, który tylko dzięki szybkiemu działaniu władz nie stał się przyczyną wystąpień antyżydowskich. Oto 22-letnia mamka Anna Marton zgłosiła się w urzędzie żandarmerji i złożyła zeznanie, że pewien drogista żydowski z Użhorodu, do którego dziecka została zaangażowana, wytoczył jej krew z nóg. Żandarmerja w Miawie natychmiast porozumiała się w tej sprawie z władzami w Uzhorodzie, i w wyniku dochodzenia okazało się, że po przybyciu mamki do miasta, ojciec dziecka odesłał ją na klinikę celem dokonania analizy krwi mamki, i w tym celu wzięto jedną kroplę krwi. Opowiadanie Marton o „wytoczeniu krwi z nóg" okazało się najzupełniej zmyślonem.

Blok państw północnych

(Korespondencja własna).

Stockholm, we wrześniu.

W początkach b. m. obradowała w Stockholmie konferencja ministrów spraw zagranicznych Danji, Finlandji, Norwegji i Szwecji. W komunikatach oficjalnych podano jako cel tej konferencji zbadanie możliwości rozszerzenia współpracy między krajami skandynawskiemi, przedewszystkiem w dziedzinie gospodarczej. Podkreślić jednak należy, że konferencja miała charakter ściśle poufny i że poza oficjalnem oświadczeniem o powołaniu specjalnych delegacyj dla czterech krajów — przebieg narad osłonięty był ścisłą tajemnicą. Nie ulega jednak wątpliwości, że obrady były pierwszym etapem do stworzenia gospodarczego bloku północnego, który, dzięki aktywności Szwecji oraz jej inicjatywie, stać się może w najbliższym czasie ważkim czynnikiem w Europie.

Inicjatywa Szwecji utworzenia takiego bloku stała się aktualną zwłaszcza w ostatnich miesiącach, kiedy w kołach rządowych coraz wyraźniej zaczęto podkreślać konieczność radykalnej zmiany w polityce handlowej. Zaznaczyć bowiem należy, że w dziedzinie handlu zagranicznego Szwecji panowały dotychczas nastroje raczej liberalne. Konkretny wyraz tym dążeniom dał minister spraw zagranicznych Sandler przed swym wyjazdem do Genewy, gdzie piastuje on mandat przewodniczącego obrad obecnej sesji Ligi Narodów. Pełnomocnictwa, jakie posiada rząd Szwecji, upoważniają go do wszelkich zmian taryfy celnej, regulowania importu, wprowadzania kontyngentów i t. d. Do skorzystania z tych pełnomocnictw skłania obecnie rząd ogólna anarchistyczna polityka światowa oraz konieczność umocnienia własnego przemysłu na rynku wewnętrznym i uchronienia go przed zagraniczną konkurencją.

Regulowanie importu w państwach bloku północnego z jednej strony i zwiększenie wymiany towarowej z drugiej, będzie niemożliwe, o ile nie zawarta zostanie **skandynawska unja celna i gospodarcza**. Regulowanie importu prowadzi bowiem nie do zwiększenia, lecz do zmniejszenia wywozu. W tych warunkach w r. 1933 eksport Danji do Szwecji spadł ze 107.6 na 57.9 miljonów koron, do Norwegji ze 68.4 na 30.4 miljon. koron i do Finlandji z 29 na 11.3 miljona koron. W tych więc warunkach inicjatywa min. Sandlera padła na grunt bardzo podatny i spotkała się z całkowitą aprobatą pozostałych państw skandynawskich.

Pomimo ścisłej poufności, jaką otoczone były obrady konferencji sztokholmskiej, pewne jej szczegóły przedostały się do wiadomości publicznej. Tak więc ożywioną dyskusję wywołała sprawa unji celnej państw skandynawskich, przyczem tutaj wyłoniły się rozbieżności stosunkowo największe, ze względu na pewne analogiczne dążenia tych państw w dziedzinie rozwoju przemysłowego. Uzgodniono natomiast szereg zagadnień, dotyczących polityki traktatowej. Tak więc w związku z zawarciem przez każde z tych państw odrębnych traktatów handlowych z niektóremi krajami, jak np. z Anglją, postanowiono w przyszłości całkowicie uzgodnić i skoncentrować politykę traktatową bloku północnego. Daleko idące porozumienie osiągnięto również w dziedzinie polityki żeglugowej, co posiadać będzie niewątpliwie poważne znaczenie, zwłaszcza w okresie kryzysu w dziedzinie żeglugi świat., gdy pokaźna część tonnażu jest unieruchomiona. Wreszcie Szwecja przeforsowała swój punkt widzenia w sprawie stosunków gospodarczych z Niemcami. Jako kraj, który został najsilniej dotknięty zawieszeniem płatności transferowych, Szwecja potrafiła przeforsować zasadę, iż w przyszłości wszelkie posunięcia w dziedzinie polityki finansowej, dotyczące stosunków z Niemcami, uzgadniane będą przez 4 państwa bloku skandynawskiego, który zaczyna przybierać coraz bardziej realne kształty, a którego ciężar gatunkowy wykazuje wyraźny wzrost.

Nie ulega kwestji, że oparty na unji celnej blok czterech państw północnych będzie też tworzył pewnego rodzaju blok polityczny, że posunięcia gospodarcze będą miały często podszewkę polityczną. Przez analogję możnaby porównać blok skandynawski z blokiem politycznym Małej Ententy.

km.

SUGESTJA.

— Ojcze, co należy rozumieć pod słowem „sugestja“?

— Wmawiać coś komuś tak długo, aż w to uwierzy.

(Candide).

DROBNE WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE.

NOWY SZEF URZĘDU PRASOWEGO RZĄDU PALESTYŃSKIEGO. Dawny sekretarz brytyjskiego Wysokiego Komisarza w Egipcie, **R. A. Farnass**, został powołany na stanowisko **szefa urzędu prasowego przy rządzie palestyńskim. Farnass** obejmie swe stanowisko w dniu **1 listopada** br. Jemu też podlegać będzie **organizacja radjostacji** w Jerozolimie.

ADWOKACI- ŻYDZI NA ŁOTWIE ZAGROŻENI. W rozmowie z przedstawicielami **prasy łotewski minister sprawiedliwości oświadczył**, iż rząd dbać będzie o to, aby liczba adwokatów łotewskich odpowiadała stosunkowej liczbie Łotyszów w państwie. W tym celu opracowano już projekt ustawy. Pozatem zamierza się część adwokatów ryskich przenieść na prowincję.

ŻĄDANIE NORMY PROCENTOWEJ NA UNIWERSYTECIE ŁOTEWSKIM. Rada studencka na uniwersytecie ryskim wysunęła **żądanie stosowania normy procentowej dla mniejszości przy przyjmowaniu na uniwersytet**. Rada **studencka domaga** się, aby Łotysze korzystali z prawa pierwszeństwa przy przyjmowaniu na wszystkie wydziały. Prawdopodobnie żądanie to będzie uwzględnione. Aczkolwiek ostateczne wyniki egzaminów wstępnych nie są jeszcze wiadome, to jednak nie ulega wątpliwości, że liczba przyjętych **Żydów w roku bieżącym** na uniwersytet będzie o połowę mniejsza niż w latach poprzednich.

Bajeczka o biednym piesku, który spowodował manifestację polityczną

Chcę wam opowiedzieć bajeczkę, ale nie dla młodych dzieci, tylko dla dzieci starszych, interesujących się polityką.

Był sobie więc taki mały skromny cyrk wędrowny, nie imponujący ani bogactwem zwierząt, ani przepychem wystawy. Artyści cyrkowi zarabiali uczciwie na chleb, jak to wogóle czynią artyści cyrkowi, którzy nie blagują, bo praca ich nie znosi blagi. Nie opływali w dostatki, wędrowali z miasta do miasta, rozbijając w każdem miasteczku swe namioty na kilka tylko dni. Wszystko to szłoby w należytym porządku, gdyby nie wmieszała się w sprawy cyrku kapryśna pani — polityka. Dyrektor cyrku zaangażował mianowicie pewnego jegomościa, który popisywał się tresurą 24 piesków. Najmilsze to stworzenie jest jak wiadomo serdecznym przyjacielem człowieka i do swego pana szczerze się przywiązuje. Zdaje mi się, że tresura psów jest stosunkowo najłatwiejszą i może obejść się bez zbytniego okrucieństwa, piesek bowiem chce wyczytać z oczu swego pana wszystkie jego życzenia. Ów jegomość nie musiał się więc zbytnio męczyć, by nauczyć pieski rozmaitych sztuczek. Publiczność, a przedewszystkiem dzieci klaskały z zachwytu, gdy pieski tańczyły walca, umizgiwały się do publiczności, chodziły na tylnych łapkach, gimnastykowały się na trapezach, ba rozwiązywały nawet niebardzo skomplikowane ćwiczenia rachunkowe, odpowiadając przytem oklaskom rozbawionej publiczności radosnem szczekaniem. Na samo zakończenie jeden z piesków, którego właściciel nazywał „Bufky“, wdrapywał się na piramidę krzeseł, a dostawszy się na najwyższe krzesło, stawał na tylnych łapkach, przedniemi zaś łapkami wywijał jedną z chorągiewek, które jego pan przedtem przymocował. Rozumie się samo przez się, że Bufky wybierał chorągiewkę, którą mu jego pan umówionym już ruchem wskazywał.

A chorągiewki stanowią, jak wiadomo, akcesorjum polityki, która zawsze jedną chorągiewkę przeciwstawia drugiej. Piesek był doprawdy politycznie niezaangażowany, nie należał do żadnego obozu politycznego, nie wyznawał się nawet na kolorach i było mu rzeczą serdecznie obojętną, jaką ma wywijać chorągiewką. Pan jego nie był również politycznie zaangażowany, był bowiem tylko artystą, który chciał zarobić na chleb dla siebie i na kiełbasę dla swych piesków. Był jednak na tyle psychologiem, że zdawał sobie sprawę z tego, że wywijanie chorągiewką o pewnych barwach wywołuje szał roznamiętnionej publiczności. Gdy występował w Budapeszcie, kazał swemu pieskowi wywijać chorągiewką węgierską, a gdy losy zaniosły go wraz z psim zespołem do miast i miasteczek rumuńskich, mądry Bufky musiał wywijać chorągiewką rumuńską.

Ostatnio produkował się ze swemi pieskami w dawnem węgierskiem miasteczku Medgyes, położonem w Siedmiogrodzie, a obecnie przyłączonem do Rumunji i nazwanem po rumuńsku Medjasz. Wszystko szło wedle z góry ułożonego porządku, a publiczność i tym razem była bardzo zadowolona, nie szczędząc pieskom oklasków, za które dzię kował ich pan i władca. Gdy doszło jednak do punktu kulminacyjnego, gdy Bufky wydrapał się już na najwyższe krzesło, pomylił się w wyborze chorągiewki. Przyjechał z Budapesztu i miast węgierskich, gdzie wywijał ku ogólnej radości chorągiewką węgierską, przypuszczał więc ,że i tym razem chorągiewka węgierska wywoła entuzjazm publiczności. Nie znał traktatów pokojwych, nie studjował geografji, nie był ani rewizjonistą ani antyrewizjonistą, ale poprostu zapomniał i postępował mechanicznie, nie zwracając uwagi na znaki, dane mu przez pana — artystę. Powstało zamieszanie. Część publiczności biła siarczyste brawa, a druga część psykała, tupała i tak samo siarczyście klęła. Każdy łatwo zrozumie, że cieszyli się Węgrzy, a oburzali się Rumuni. Piesek, nieprzyzwyczajony do politycznej wymiany zdań, stracił już zupełnie przytomność umysłu, którą dotychczas się odznaczał i nie porzucił chorągiewki,

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Iakich dekretów należy się spodziewać w najbliższym czasie?

W związku ze zbliżającą się sesją budżetową Sejmu i Senatu, aktualną się staje sprawa zakończenia prac nad ustawami, które mają się jeszcze ukazać przed tą sesją w postaci rozporządzeń p. Prezydenta z mocą ustawy. Niewątpliwie ukażą się jako dekrety wszystkie ustawy, dotyczące oddłużenia w rolnictwie, zarówno nowelizacje jak i zupełnie nowe projekty. Ostatnio właśnie ze względu na krótki czas dzielący nas od sesji sejmowej, prace nad ustawami oddłużeniowemi w rolnictwie przyspieszono tak, iż już około 1 października spodziewane jest opracowanie zasadniczych projektów ustawy w tej dziedzinie. Poza projektami oddłużeniowemi, inne dekrety o ile się ukażą, będą dotyczyć spraw mniej ważnych. W chwili obecnej w poszczególnych resortach są opracowywane także projekty o mniejszem znaczeniu dla życia gospodarczego. Jest rzeczą pewną natomiast, iż projekty ustaw dotyczących rewizji ustawodawstwa o ubezpieczeniach socjalnych nie będą ogłoszone jako dekrety, lecz będą przekazane do uchwalenia Sejmowi. Prace nad temi projektami toczą się jednak w Min. Opieki Społecznej w szybkiem tempie. Około 1 października będzie także opracowany ostateczny tekst preliminarza budżetowego na rok 1935—36.

Przed wejściem w życie nowej ordynacji podatkowej

Jak się dowiadujemy, rozporządzenia wykonawcze do ustawy o ordynacji podatkowej zostały już opracowane. Precyzują one tok postępowania władz skarbowych przy wszelkich czynnościach, związanych z wymiarem podatków. Rozporządzenia te wobec znacznej rozległości dziedziny, jaką normuje nowy kodeks formalny przepisów podatkowych są obszerne. Zasadnicze rozporządzenie wykonawcze obejmuje 124 paragrafy, przyczem posiadać będzie około 20 wzorów podań, skarg odwoławczych itp

Rozporządzenia wykonawcze do ustawy o ordynacji podatkowej wprowadzą w praktyce w życie tę ordynację, ujednostajniającą formalne przepisy podatkowe. Rozporządzenia te dążą do jaknajściślejszego zastosowania przepisów nowej ordynacji podatkowej, która, jak wiadomo, dąży do usprawnienia i uproszczenia administracji skarbowej oraz udostępnienia szerokim sferom płatników należytej ochrony ich praw.

Rozporządzenia wykonawcze niebawem mają być podpisane przez p. ministra skarbu. Wobec wejścia w życie ustawy o ordynacji podatkowej z dniem 1 października br., ogłoszenia rozporządzeń wykonawczych do tej ustawy oczekiwać należy przed tym terminem.

Przed zakończeniem zamiany akcyj Banku Polskiego

Zamiana akcyj Banku Polskiego dotychczasowego wzoru na akcje nowego wzoru, została dokonana dotąd w ponad 80 proc. ogólnej sumy kapitału zakładowego. Niezamienionych akcyj pozostaje więc w obiegu ok. 20 proc. Termin wymiany zgodnie z obwieszczeniem Banku Polskiego, ogłoszonem w marcu br., kończy się zasadniczo 2-go października br. Po tym terminie oddziały Banku Polskiego nie będą dokonywały bezpośredniej zamiany akcyj dotychczasowych na akcje nowego wzoru, lecz cała zamiana będzieześrodkowana wyłącznie w centrali Banku Polskiego w Warszawie. Oddziały będą tylko pośredniczyły w przyjmowaniu i wysyłaniu do zamiany akcyj do centrali, co z konieczności spowoduje zwłokę w wymianie. Wobec tego leży w interesie akcjonarjuszów, którzy posiadają jeszcze akcje niezamienione, aby dokonali wymiany posiadanych akcyj do 2-go października br. Akcje na okaziciela nowego wzoru w odcinkach po 5 i 10 akcyj są całkowicie wyczerpane, wobec czego właściciele akcyj starego wzoru mogą otrzymać wspomniane akcje tylko w odcinkach pojedynczych.

Wynagrodzenie za zatrzymane zwierzęta pociągowe i wozy

Rozporządzenie ministra spraw wojskowych z dnia 28 sierpnia br., wydane w porozumieniu z ministrami spraw wewnętrznych, rolnictwa i reform rolnych, przemysłu i handlu, komunikacji oraz skarbu, ustala wynagrodzenie za zatrzymanie przez formacje wojskowe zwierząt pociągowych, wozów i pojazdów mechanicznych. Wynagrodzenie to będzie rozmaite, zależnie od czasu zatrzymania. Przytoczone poniżej cyfry dotyczą — pierwsza — okresu od 1 listopada do 31 marca, druga — od 1 kwietnia do 31 października. Wynagrodzenie za zatrzymanie konia wierzchowego i artyleryjskiego wynosi na dobę 3.50 i 5.00 zł, konia taborowego — 2.50 i 4.00 zł, wozu — 1.00 i 1.60 zł, samochodu osobowego i półciężarowego — 20 zł, samochodu ciężarowego — 25 zł, motocyklu — 6 zł i roweru 1 zł. Opłaty za pojazdy mechaniczne są jednakowe na cały rok.

Handel żydowski w małych miasteczkach

Na ankietę rozpisaną przez biuro statystyczno-ekonomiczne CeKaBe w sprawie nowych sklepów uruchomionych we wioskach w ciągu ostatnich lat, biuro otrzymało już bardzo obfity i pouczający materjał. Materjał ten obejmuje około 2000 wiosek w różnych województwach i umożliwia oświetlenie tego dla gospodarki żydowskiej bardzo doniosłego zagadnienia, gdyż, jak wiadomo, nowe sklepy wypierają żydowskiego handlarza okrężnego i zagrażają nawet bytowi sklepikarza żydowskiego w miasteczku. Wartość zebranego materjału urosłaby jednak, gdyby obejmował on większą jeszcze liczbę wiosek. Biuro zwraca się zatem do swych korespondentów, którzy dotychczas nie nadesłali odpowiedzi, aby uczynili to w czasie jaknajszybszym. Dopiero po otrzymaniu odpowiedzi od większości korespondentów biuro CeKaBe przystąpi do naukowego opracowania całego materjału.

* * *

Zgodnie z życzeniem znacznej liczby uczestników konkursu na monografję „O sytuacji gospodarczej miasteczka", którzy nie zdążyli zakończyć swych prac do 15 września, biuro CeKaBe postanowiło przedłużyć termin nadsyłania prac konkursowych do dnia 15 października.

WYDAWNICTWA NADESŁANE

„GOSPODARKA NARODOWA"

Po przerwie wakacyjnej ukazał się podwójny (17—18) numer „Gospodarki Narodowej". Na treść jego składają się nast. prace: w dziale redakcyjnym — zagadnienie oddłużenia rolnictwa, w dziale artykułowym — „Front wschodni" (sprawy gospodarcze ziem wschodnich) i „Ubezpieczenia majątkowe „z lotu ptaka" oraz szczegółowe dyskusja na temat zadań i metod samorządu gospodarczego (głosy pp.: Barańskiego W., Diamanda W., Hejman- Jareckiego A. i Lauterbacha S.), w dziale uwag — problem ulg wyjątkowych, eksportu i „papierowej roboty" niektórych naszych instytucyj publicznych.

Adres redakcji i adm.: Warszawa, Szpitalna 4.

* * *

WIKTOR KOŚCIŃSKI: „Nowy system emerytur państwowych", Księgarnia Powszechna Dzieł Prawniczych i Ekonomicznych, Warszawa, 1934. Cena zł. 1.

Praca p. Wiktora Kościńskiego, naczelnego dyrektora Państwowego Zakładu Emerytalnego, poświęcona jest omówieniu nowego systemu emerytur państwowych. Zostały w niej szczegółowo omówione zakres działania i organizacja Państwowego Zakładu Emerytalnego, postępowanie przy przyznawaniu i wymiarze oraz wypłacaniu świadczeń emerytalnych, przepisy, dotyczące nadzoru państwowego nad Zakładem, zasady pomocy władz, instytucyj, przedsiębiorstw państwowych i samorządowych oraz instytucyj ubezpieczeń społecznych, przepisy przejściowe, dotyczące okresu wstępnej organizacji Zakładu oraz pierwszych okresów jego działalności, wreszcie przepisy finansowe dla Państwowego Zakładu Emerytalnego.

Praca dyr. Kościńskiego szczegółowo oświetla doniosłe dzieło reformy systemu finansowego emerytur państwowych i pozwala dokładnie zapoznać się z zasadami organizacji i funkcjonowania Zakładu, co jest koniecznem, aby móc sobie zdać sprawę z jego działalności.

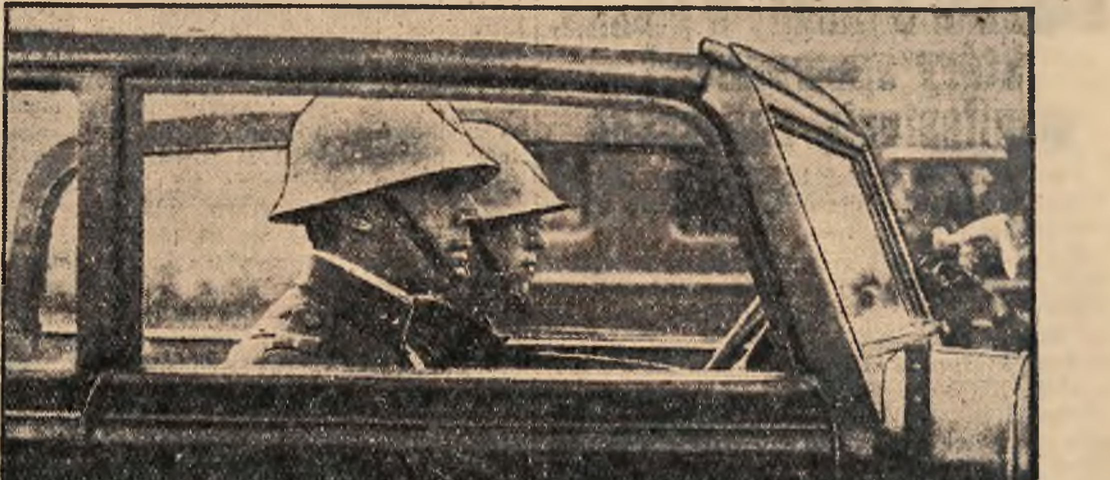
---

węgierskiej, by pochwycić rumuńską, do czego gorliwie zachęcał go jego pan, który chcąc wreszcie koniec położyć tej mimowolnej manifestacji politycznej, zaaranżowanej w psiej niewinności ducha przez pieska, wywrócił jednem kopnięciem flaszkę, utrzymującą w swej szyjce całą piramidę krzeseł. Biedny piesek spadł i mocno się potłukł, a wiadomą jest rzeczą, że psy na tego rodzaju rzeczy reagują żałosnem wyciem. Okazało się, że jego nowi przyjaciele węgierscy byli ludźmi czułego serca i nie mogli spokojnie znieść krzywdy biednego pieska. Wskoczyli więc na arenę i poturbowali artystę, za którym ujęła się znowu publiczność rumuńska. Arena cyrkowa przemieniła się nagle w bitwę węgiersko- rumuńską, która zakończyła się tem, że ciężko zraniono 4 Węgrów i 3 Rumunów, lekko zaś 30 osób obu narodowości. Potem dopiero, jak to zwyczajnie bywa, zjawiła się policja, która zaczęła aresztować na prawo i lewo, mszcząc się widocznie za to, że swym zwyczajem przybyła za późno i dopuściła do takiej zbyt gwałtownej wymiany zapatrywań politycznych.

Najbardziej nam jednak żal biednego pieska, którego jeden z rumuńskich policjantów zastrzelił naprawdę jak psa. Biedny Bufky stał się w ten sposób męczennikiem węgierskim i niewinną swą śmiercią przypłacił pretensje, jakie Węgry mają do Siedmiogrodu. Bufky nie był jednak ani pierwszą, ani ostatnią ofiarą rozwydrzonego szowinizmu narodowego, albowiem i Węgrzy i Rumuni, którzy sobie wzajemnie rozbijali łby, napewno też nie wiedzieli, dlaczego to czynią. I to jest zwykłym porządkiem rzeczy...

Historyjka wydaje wam się tylko bajeczką, zapewniam was jednak, że jest autentyczna. (-si)

Książę prowadzi samochód pancerny



Podczas ostatnich manewrów wojsk szwedzkich, jeden z samochodów pancernych prowadzony był przez księcia Gustawa Adolfa, syna następcy tronu szwedzkiego.

Wiadomości z kraju

Przedszkola w Polsce

Według ostatnich obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego, na terenie całej Polski znajdowało się w roku szkolnym 1933/34 — 1.?51 przedszkoli, w tem 12 przedszkoli państwowych, 543 samorządowych, oraz 1.199 prywatnych. W miastach istniało 1.148 przedszkoli, na terenie wsi 606. Ogólna liczba wychowawców w przedszkolach wynosiła 2.271 osób. Uczeszczało do przedszkoli 93.736 dzieci, w tem 43.500 chłopców, oraz 50.236 dziewcząt.

Z ogólnej liczby przedszkol' 121 przypada na Warszawę, 139 na woj. warszawskie, 122 na łódzkie, 231 na kieleckie, 61 na lubelskie, 27 na białostockie, 44 na wileńskie, 19 na nowogródzkie, 16 na poleskie, 34 na wołyńskie, 211 na poznańskie, 78 na pomorskie, 272 na śląskie, 153 na krakowskie, 153 na lwowskie, 38 na stanisławowskie oraz 36 na tarnopolskie.

Dziś start 17 balonów do zawodów o puhar Gordon-Bennetta

W piątek przedpołudniem na lotnisku mokotowskiem w Warszawie odbyła się odprawa zawodników, biorących udział w zawodach o puhar im. Gordon- Benneta, rozpoczynającym się startem w niedzielę.

Kierownictwo zawodów poinformowało zebranych o szczegółach przygotowań, poczem po sprawdzeniu dokumentów zawodników, odbyło się podwójne losowanie kolejności państw i poszczególnych zawodników.

Balony startować będą dziś w niedzielę co sześć minut w następującym porządku: **Otwiera start Polska** balonem „Warszawa", pilotowanym przez jednego z zeszłorocznych zwycięzców kpt. Burzyńskiego. Dalej lecieć będą: 2) „Stadt Essen" (Niemcy), 3) „Bratislava" (Czechosłowacja), 4) „Belgica" (Belgja), 5) „Dux" (Włochy), 6) „U. S. Navy" (St. Zjednoczone), 7) „Zurich III" (Szwajcarja), 8) „L'Aigle" (Francja).

Dalej powtarza się kolejność państw i lecą balony: 9) ‚Kościuszko', 10) ‚Wilhelm von Opel', 11) ‚Bruxelle', 12) ‚Bufallo Courier Express', 13) ‚Basel', 14) ‚Toruń', 15) ‚Polonja', 16) ‚Deutschland', 17) ‚Lorraine'.

O ile zatwierdzony zostanie udział załogi hiszpańskiej. to wystartują oni jako Nr. 9-ty

Dwie sensacje wadowickie

Z Wadowic donosi nasz korespondent: Przeciwko wyborowi na burmistrza Dra Kubiczka, o którym pisaliśmy onegdaj, wpłynął protest do Starostwa, wytykający kilkanaście uchybień formalnych. Protest ten został w 2 punktach uwzględniony już w kilka dni, poczem odbył się tu w poniedziałek 17 bm. ponowny akt wyboru burmistrza.

Tym razem większość insp. Bernharda, prezesa lut. B. B. W. R. wyniosła odrazu 9 głosów, wobec 7 głosów, oddanych na kontrkandydata. Temsamem wybór obecny dał fotel burmistrzowski insp. Bernhardowi, co oczywiście wymaga jeszcze zatwierdzenia rządowego, zwłaszcza, że wpłynął i tym razem protest.

Wielkie poruszenie w mieście wywołała wiadomość o nagłem przeniesieniu starosty Klotza na stanowisko równorzędne w Radomiu. Jakkolwiek jest to awans, jednak zarządzenie to ludność przyjęła z żalem. Zresztą powiat nasz pod tym względem jest bardzo upośledzony, gdyż zmiany osoby starosty są tak częste, że w wysokim stopniu utrudniają wytworzenie harmonijnego kontaktu osobistego z ludnością miejscową.

Czy określenie „banda sanacyjna" jest obrazą rządu?

Przed sądem okręgowym w Cieszynie stanął onegdaj Witold Grott, przywódca endecji w Poznańskiem, zasądzony przez sąd powiatowy w Bielsku na grzywnę zł 50 za to, że w pewnej ulotce użył wyrazu „banda sanacyjna'. Sąd okręgowy w Cieszynie na rozprawie apelacyjnej uchylił wyrok pierwszej instancji i uwolnił oskarżonego od winy i kary, wychodząc ze stanowiska, iż oskarżony nie ubliżył Rządowi, lecz tylko partji sanacyjnej.

Sensacyjne „włamanie" w biurze Zakładów Żyrardowskich

W warszawskiem biurze Zakładów Żyrardowskich przy ul. Traugutta przeprowadzona została sensacyjna rewizja. Władze poszukiwały szeregu dokumentów, ukrytych przez większość francuską. Zainteresowano się jedną z kas pancernych, która nie była otwierana od czasu ustąpienia zarządu, wybranego przez większość francuską i po wołaniu przez sąd sekwestratorów.

Do biura Zakładów Żyrardowskich przybył prokurator i sędzia śledczy w asyście funkcjonarjuszów państwowych. Na zlecenie władz sprowadzono specjalnego fachowca z zakresu otwierania kas pancernych. W obecności sekwestratora Zakładów Żyrardowskich inż. Laeberta dokonano otwarcia kasy. Musiano przeprowadzić pewnego rodzaju włamanie, gdyż nie można było dobrać do niej odpowiedniego klucza.

W otwartej kasie znaleziono szereg dokumentów, które jako dowody rzeczowe zabrał prokurator, spisując odpowiedni protokuł.

Wyrok w katowickim procesie poszlakowym

W piątek po kilkudniowej przerwie odbywał się wśród niesłabnącego zainteresowania w dalszym ciągu sensacyjny proces poszlakowy przeciw b. kierownikowi magazynu na dworcu w Mysłowicach, Pawłowi Palce, oskarżonemu o zamordowanie kolegi biurowego śp. Pieckowska.

Wieczorem ogłoszony został w sądzie okr. karnym w Katowicach wyrok, na mocy którego kolejarz Palka zasądzony został na 10 lat ciężkiego więzienia. Palka został z miejsca aresztowany.

ECHA ZE ŚWIATA

Największy okręt angielski

W ubiegłym tygodniu ukończono w stoczni Clyde'u pracę nad budową kadłubu największego okrętu transatlantyckiego, jaki będzie pruł odtąd fale Atlantyku pod flagą angielską. Nowy olbrzym nosi narazie nazwę No 534, tj. kolejny numer statku, wykończonego na stoczniach nad Clyde'm. — Wejdzie on po zupełnem wykończeniu w skład floty Cunard Line. 26 b. m. odbędzie się uroczystość spuszczenia na wodę kolosa morskiego, przyczem tradycyjnego chrztu okrętu dokona sama królowa W. Brytanji. Nowy okręt ma zdobyć znowu dla Anglji niebieską wstęgę szybkości i pobić rekord, ustanowiony przez niemieckie transatlantyki „Bremen" i „Europę". Ustawione w tym celu potężne turbiny, otrzymujące siłę pędną z 28 kotłów, mają nadawać okrętowi szybkość maksymalną 32 do 34 węzłów na godzinę, co wystarczyłoby do prześcignięcia konkurentów „Bremen" lub „Europy", rozwijających maksymalną szybkość 30 węzłów tylko. Siła, wytwarzana przez turbiny koiosu płynącego, wynosi zgórą 200.000 HP. Dla zobrazowania rozmiarów i pojemności nowego okrętu, wystarczy dodać, że sam tylko ster waży „drobnostkę" — 163 tonny. Ogólny tonnaż okrętu ma wynosić podobno zgórą 70.000 tonn. Na pokładzie znajdzie się 28 motorowych szalup ratunkowych, z których każda może pomieścić w razie potrzeby 140 osób. Każda z tych szalup posiada własny aparat radjoiskrowy i — podobno — zbudowane one są tak, że nie mogą zatonąć.

Rozwody we Francji

W roku bieżącym upływa 50 lat od daty uchwalenia we Francji ustawy, zezwalającej na rozwody. Od daty wejścia w życie tej ustawy, tj. od r. 1884, liczba rozwodów we Francji nie przestaje wzrastać. Gdy więc w r. 1885 liczba ta wynosiła 4.123, to w r. 1931 wzrosła już do 28.505. Na żądanie męża przeprowadzono w r. 1931 — 12.776 rozwodów, na żądanie żony zaś — 15.729. Jeśli chodzi o czas trwania małżeństwa do chwili rozwodu, po roku rozpoczęło kroki rozwodowo 1.921 osób, po 1—5 latach — 10.714, po 5—10 latach — 9.029, po 10 do 20 latach — 4.802, po 20—30 latach — 1.352, po 30 — 40 latach — 287, a po 40 — 50 latach — 31. Według tej samej statystyki, w ciągu 50-ciu lat ogólna cyfra przeprowadzonych we Francji rozwodów wynosi 722.866, z czego pewna, nieznaczna zresztą, ilość przypada na cudzoziemców, zamieszkałych we Francji.

Z nauczyciela najsławniejszym błaznem

Anatol Leonidowicz Durow umarł w Moskwie. Był on klownem, występował w cyrku, który wprowadził na arenę całą masę żywych stworzeń, a więc kury, kaczki, gęsi, konie, kozy, osła, lisa, koty. Wszystkie te zwierzęta bez wyjątku słuchały jego rozkazów i wykonywały najrozmaitsze sztuki.

Koty bawiły się z białemi myszami, lis zabawiał gęś i kury, wilk figlował z psami — wszystko odbywało się w atmosferze serdecznej przyjaźni. Ludzie patrzący na to mówili, że Durow potrafił wrodzone i odziedziczone instynkty wytępić wśród tych zwierząt i zdołał je wykształcić tak, jakgdyby były stworzeniami myślącemi.

Gdy go pytano ile czasu kosztowało go do wprowadzenia zwierząt do takiej tresury, odpowiadał śmiejąc się, że o tresurze nie może tu być mowy, że trzeba poprostu kochać zwierzęta, być dla nich dobrym i umieć je o tej swojej dobrej woli przekonać.

Jednakże ogromne swoje powodzenie zawdzięcza Durow nietyle tresurze zwierząt, i ich niezwykłym sztukom, ile dowcipom politycznym, które były doskonałe.

Arena cyrkowa stanowiła dla Durowa swego rodzaju trybunę, z której przemawiał do ludu rosyjskiego starając się otrząsnąć go z jego obojętności wobec przekupnej biurokracji i wymuszeń pierwszego lepszego policjanta, któremu trzeba było wciskać w łapę „wziatki", by przymykał oba oczy i nie dręczył szykanami.

Działając w ten sposób był klown Durow przedewszystkiem człowiekiem o bardzo dobrem sercu, fanatykiem prawdy i prawa, zaciętym wrogiem wszelkiej podłości. Pragnął dobra i piękna, a był Rosjaninem pełnej krwi, pogrążonym w romantycznym kręgu barwnych iluzyj.

To też wówczas jeszcze, kiedy był nauczycielem w szkole kpiono z niego i drwiono. Nazywano go głupcem i mówiono, że psuje młodzież. Nie był on jednak Sokratesem i nie chwycił za kubek cykuty. Zadowolono się wypędzeniem go. Życie, które często popełnia zadziwiające żarty, — sprawiło, że z wypędzonego nauczyciela stał się zwyczajny klown, który zabawia publiczność z towarzyszącemi mu zwierzętami.

Jednakże na korzyść publiczności trzeba powiedzieć, że w bardzo krótkim czasie, odkryto, że poza szminką i śmieszną maską kryje się w tym wypadku coś więcej z człowieka, aniżeli u przeciętnych błaznów cyrkowych. Za kolorowym kostjumem klowna odczuto serce bijące dobrocią i miłością. Wkrótce nazwisko jego obiegło całą Rosję. Mówiono, że jest sumieniem rosyjskiego narodu:

Zdania tego nie podzielała policja rosyjska. Nie chciała ona nic wiedzieć o błaźnie, który zabawia się polityką, a raczej chciała wiedzieć wszystko. To też na nieszczęsnego klowna sypał się szereg kar. Ówczesny mocarz policyjny w Petersburgu Gresser był bardzo surowy.

Po upadku caryzmu Durow, który stał się już starym człowiekiem, występował rzadko. Rząd sowiecki uczcił go, jako bojownika wolności, w ten sposób, że nadał mu tytuł profesora. Podarowano mu również dom, w którym mógł umieścić całą swoją menażerję. Jeszcze za jego życia nazwano jedną z ulic w Moskwie jego nazwiskiem.

LITERATURA*SZTUKA*NAUKA

Czy tylko złodziej i filut są reprezentantami literatury burżuazyjnej?

Polemika Kadena Bandrowskiego z Karolem Radkiem

Kongres pisarzy sowieckich, który niedawno odbył się w Moskwie, zasługuje na baczniejszą uwagę. Wszyscy mowcy tak rosyjscy jak i zagraniczni przeciwstawiali „zgniłej Europie" potężny rytm budującego się nowego świata socjalistycznego. Nawet tak wytrawny znawca Europy jak Ilja Erenburg, uderzył w tensam ton, widocznie jednak sprawozdania prasy sowieckiej były za bardzo entuzjastyczne, tak, że Erenburg musiał w sprostowaniu nieco uciszyc zbyt już głośne akcenty zachwytów. Nie dziwimy się pisarzom sowieckim i ich europejskim wielbicielom, że są sobą tak bardzo zachwycen i nie dostrzegają szablonu, któremu niestety w swej działalności pisarskiej gorliwie hołdują. Wytworzył się już gotowy szemat, który jest niejako żelaznem rusztowaniem każdej rosyjskiej konstrukcji powieściowej. Po tamtej stronie barykady kwilą pisarze nad swoją niedolą, apoteozując jałowy indywidualizm, są tylko bawidamkami sytych snobów i snobek, a po tej stronie barykady tworzy się nowe życie, buduje się Magnitogorski i Dnieprostroje, które przekształcają duszę małego szarego człowieczka na miarę prawdziwych bohaterów. Ostatnio przeczytałem powieść M. Ogniewa, autora ślicznej opowiastki z życia „bezprizornych" dzieci i skonstatowałem, w „Trzech Wymiarach" — tak brzmi tytuł nowej powieści Ogniewa — tensam szemat, tęsamą zjadliwą i mocno niesprawiedliwą krytykę indywidualizmu „drobno mieszczańskiego" i tosamo urastanie duszy budowniczych nowego jutra do czwartego wymiaru sowieckiego bohaterstwa.

Dziwię się tylko takiemu potentatowi, jakim jest bezsprzecznie Maksym Gorkij i takiemu świetnemu krytykowi i rzetelnemu znawcy literatury europejskiej, jakim jest Karol Radek, że w swych przemówieniach na kongresie nie mogli się wyzwolić z magji popularnych haseł, wygłaszając komunały albo rzeczy wręcz niezgodne z rzeczywistością, które mógłby wygłosić ktoś od nich znacznie mniej poważny i nie tak reprezentatywny. Gorkij jest teraz w Rosji sowieckiej osobistością otoczoną kultem powszechnym. W każdem prawie mieście sowieckiem są place i ulice, bibljoteki i domy imienia Gorkija, powstała nawet olbrzymia flota powietrzna, zaopatrzona w ostatnie wynalazki techniczne z dziedziny radja, która wzięła na siebie funkcje popularyzatorki wiedzy i czegoś w rodzaju olbrzymiej bibljoteki ruchomej na całą Rosję sowiecką, a która też ochrzczona została imieniem i nazwiskiem Gorkija. Gorkij doczekał się więc tego, że stał się niejako wychowawcą całego młodego pokolenia, a tę rolę wychowawcy w stosunku do młodych pisarzy sowieckich traktuje patrjarcha bardzo poważnie, gromiąc niektórych, a innych wychwalając. Rozumie się samo przez się, że Gorkij obraca się w dozwolonych ramach systemu, którego zasadniczo nigdy nie krytykuje.

Przekonał się o tem niedawno H.G. Wells, który podczas pobytu swego w Rosji sowieckiej odwiedził Gorkija i niepomiernie się zdziwił, że Gorkij umie tak głęboko milczeć.

A teraz zrozumiałą dopiero staje się mowa, którą Gorkij wygłosił na otwarcie kongresu pisarzy sowieckich. Piękną jest w tej mowie psychologiczna analiza folkloru, w którym przemawia dusza ludu. We folklorze odsłania się nam w szatach nieraz fantastycznych zdrowy realizm człowieka pracy, borykającego się ze swą rzeczywistością. Literatura natomiast burżuazyjna jest tylko gloryfikacją złodziejaszka, później bohaterem pisarzy burżuazyjnych staje się detektyw, a wreszcie dżentelmen - włamywacz. Nie widzimy w tej literaturze owych potężnych conquistadorów przemysłu, owych rekinów kapitalizmu, którzy są właściwymi twórcami rzeczywistości, wśród której żyje Europa poza Rosją. Pisarze zaś subtelniejsi, którzy nie chcą bawić swych czytelników, są tylko smutnymi widzami, czarują nas magją słowa, ale poza cztery ściany swych boleściwych duszyczek wyjść nie mogą. Ich bohaterem jest przeważnie człowiek zbyteczny, który jest tylko gościem na tej ziemi, który nie widzi przed sobą żadnego zadania, żadnej nie doznaje radości, bo nic go nie wiąże z rytmem pracy. Literatura natomiast sowiecka wypędziła na wszystkie wiatry typ złodziejaszka, wypleniła „Weltschmerz", nie zna człowieka zbytecznego, bo w świecie pracy niema ludzi zbytecznych. Jest to literatura realistyczna, stojąca twardo na gruncie rzeczywistości, ale uskrzydlona jest romantyzmem rewolucyjnym zupełnie odmiennym od romantyzmu burżuazyjnego. Oto akt oskarżenia zgniłej literatury burżuazyjnej i hymn pochwalny na cześć literatury sowieckiej, wyśpiewany przez patrjarchę Gorkija.

Mimowoli pytamy się, dlaczego Gorkij daje taki fałszywy obraz literatury europejskiej, bo że obraz jest fałszywy, żadnej nie ulega wątpliwości. Wystarczy rzucić na ekran naszej pamięci takiego olbrzyma pracy jak Balzac ,takiego ascetę artystycznego jak Flaubert, takiego apostoła sprawiedliwości jak Zola, takiego bezkompromisowego etyka jak Mauriac i całą plejadę „młodych" pisarzy z literatury francuskiej, z literatury zaś angielskiej przypomnieć sobie niestety już zupełnie zapomnianego Mereditha lub młodzieńczego Shawa, Wellsa, z młodej zaś generacji Wirginję Wolff, z literatury amerykańskiej Sinclaira Lewisa. Lewinsohna, Dreisera, z literatury niemieckiej Tomasza Manna, Henryka Manna, Wassermanna, Arnolda Zweiga, z literatury zaś polskiej Kadena Bandrowskiego, Marję Dąbrowską, z literatury żydowskiej Asza, byśmy zrozumieli, że nie jest prawdą, jakoby bohaterami literatur europejskich poza Rosją sowiecką byli tylko złodziejaszkowie, detektywi lub dżentelmeni włamywacze. Ale w Rosji tworzy się nowy świat, a świat ten potrzebuje swojej mitologji, bez której żaden żywy organizm społeczny obejść się nie może. Budująca ten nowy świat Rosja sowiecka musi być przeświadczona, że zaczyna nową epokę że jest niejako punktem centralnym, że szuka i znajduje nowy wyraz wypowiedzi nietylko artystycznej, dlatego Gorkij fałszuje obraz literatury europejskiej, by dostarczyć Rosji sowieckiej tej nowej mitologji, by ją w ten sposób dopingować w jej usiłowaniach. Gorkij staje się tutaj niejako wyznawcą starej zasady: „Cel uświęca środki"...

Takąsamą mitologję daje nam Karol Radek, który z miną niewiniątka zapytuje się patetycznie, dlaczego Szekspir istniał w XVII. wieku, a dlaczego dzisiaj burżuazja nie mogłaby zrodzić Szekspira? Radek sam sobie odpowiada, że gdyby nawet dzisiaj urodził się pisarz równie genjalny jak Szekspir, Michał Anioł, czy Leonardo da Vinci — stworzyłby dzieło wymierzone przeciw faszyzmowi, przeciw kapitalizmowi i nie mógłby nie wymyśleć dla obrony czyto kapitalizmu czy faszyzmu. Łatwą miał pozycję p. Kaden Bandrowski, podejmując w „Gazecie Polskiej" z dnia 16 bm. polemikę z Radkiem. Doprawdy nie wiemy, jakie poprawki w ocenie wybitnych pisarzy wprowadzą wieki późniejsze, nie wiemy, którzy pisarze ostoją się „zębowi czasu", a którzy potrafią wytrzymać „próbę wieków". — Wystarczy przypomnieć sobie kilku pisarzy, którzy do niedawna jeszcze byli wielcy, znani i głośni, a o których teraz prawie zupełnie zapomniano. Rację też ma p. Kaden Bandrowski, broniąc przeciwko sowietom wolności pisarzy zgniłej burżuazji. W Rosji sowieckiej istnieje impet i porywający rytm, który nas olśniewa i fascynuje, ale niema pisarza, któryby się ośmielił zakwestjonować zasadniczą podstawę całej literatury sowieckiej tj. dyktaturę. W Rosji sowieckiej wydano w rosyjskiem tłómaczeniu „Generała Barcza" — Kadena Bandrowskiego, ale „książka ta ze względów politycznych została najstraszliwiej pokancerowana, bez zgody, bez pytania autora, we wielu miejscach dowolnie przez wydawcę sowieckiego przerobiona"'. Kaden Bandrowski w swej krytyce przemówienia Radka ma dużo racji, ale tej swojej racji nie uzasadnia dość radykalnie. Możemy się posunąć od niego znacznie dalej, — stwierdzając, że każdy wielki i szczery artysta jest nietylko zwierciadłem swej epoki, ale równocześnie przebija mury oddzielające ją od jutra. Można jednak być krytykiem swej epoki i tęsknotą swoją wybiec daleko w przyszłość, a równocześnie znaleźć się na

---

Anda Ekerówna

Ja tylko umiem tak patrzeć!...

Ja tylko umiem tak patrzeć, jak w maju patrzą chorzy
na słońce, co się w szpitalu blado w kąciku położy —

Ja tylko umiem tak myśleć, jak w biurach ci urzędnicy,
gdy oczy zmęczone przez szyby błądzą za wielkim księżycem.

Ja tylko umiem tak tęsknić, jak tęsknią fuksje w doniczkach
w okienkach czarnych suteryn — przy wąskich, krętych uliczkach. —

Ja tylko tak mogę się żalić, jak żalą się wierzby szare
nad stawem nieznanym, zastygłym, nad jeziorem martwem i starem —

Ja tylko tak mogę marzyć, jak ci, co nigdzie nie jadą
gdy w książce znajdą obrazki z Tahiti, Chin i Bagdadu —

I tylko tak się uśmiecham bezsilnie, lekko i łzawo
jak biedni, którzy przystaną pod luksusową wystawą —

I tylko tak szczęścia pragnę, jak pragnie go smutna dziewczyna
gdy sama jedna, po pracy, wieczorem wchodzi do kina.

Tel Awiw.

liście proskrypcyjnej w Rosji sowieckiej. — Można być socjalistą, nie wyrzekając się ukochania wolności i walcząc z dyktaturą we wszelkich jej postaciach. Można Gorkijowi i Radkowi odpowiedzieć, że nie wszystko, co się świeci, jest złotem, a nie wszystko, co jest sowieckie, jest krzykiem sumienia, jest buntem i protestem przeciwko wszelkiej krzywdzie człowieka przez człowieka.

M. KANFER.

Pokłosie wydawnicze

Maurycy Urstein: „Przestępczość a psychoza“ Warszawa, Wydawnictwo Współczesne, str. 288; Jerzy Giżycki: „Biali i czarni“ Warszawa 1934. Gebethner i Wolff str. 368; „Polska i świat współczesny“ Bibljoteka Młodzeży. Nr 9—20. Warszawa 1934. Gebethner i Wolff: Bruno Winawer: „Śpiew drutów“ Wyd. J. Przeworskiego, Warszawa 1934. str. 236.

Z pośród nagromadzonych na biurku sprawozdawcy książek wybrałem tych kilka wymienionych pod nagłówkiem; ale to zestawienie pozycyj bibljograficznych z różnych dziedzin i zakresów nie jest przypadkowe. Pragnie ono dać pojęcie o polskiej produkcji wydawniczej z poza dziedziny beletrystyki, a ściśle mówiąc powieści, trzymającej wciąż jeszcze prymat w zainteresowaniach czytelniczych.

Zaczynam mój przegląd od książki lekarza i psychjatry **Maurycego Ursteina**, znanego ze swoich prac naukowych i fachowej działalności bardziej zagranicą, niż w kraju. Dość powiedzieć, że Urstein był wielokrotnie zapraszany przez władze sądowe państw zagranicznych na eksperta psychjatrycznego. Obecnie wydana nadzwyczaj ciekawa jego książka nie została dotychczas zauważona przez krytykę. Traktuje ona zagadnienie zbrodni ze stanowiska psychjatrycznego. — Na podstawie pięciu szczegółowo zanalizowanych wypadków sądowych, wykazuje Urstein nieodpowiedzialność za swe czyny pewnego typu zbrodniarzy, a mianowicie katatoników. W nader umiejętny i sugestywny sposób rozwija autor swój wykład. Posiada on dar narracyjny i temperament pisarski, który sprawia, że tę jego poważną fachową monografję czyta się, jak powieść. Z załączonej do książki bibljografji prac autora (75 pozycyj!) i z ich recenzyj przez fachowe pisma medyczne i kryminologiczne wynika, że Urstein jest poważnym autorytetem w swojej specjalności.

Obecna jego książka powinna zainteresować zarówno fachowców, jak i laików.

A teraz od książki psychjatry przechodzimy do opisu wrażeń podróżnika po egzotycznych krajach. Mowa o reportażu kolonjalnym Jerzego Giżyckiego pt. **„Czarni i biali“**. Są to żywo i barwnie opisane wspomnienia z podróży autora po Kamerunie (Francuskiej Afryce Zachodniej. Poszczególne rozdziały książki stanowią samoistne obrazki z życia tubylczej ludności i białych kolonistów, przeważnie urzędników francuskich. — Tych ostatnich przedstawia Giżycki w nader ujemnem świetle. Jego książka, zaopatrzona obficie cytatami z dzieł innych podróżników po Afryce, jakby głosami świadków, sprawia wrażenie aktu oskarżenia przeciw francuskim władzom kolonialnym. Autor odbył swoją podróż niejako w charakterze oficjalnym, filmując z polecenia Ligi Narodów dorzecze rzeki Niger. Ale bystry obserwator potrafił zaglądnąć głębiej, niż objektyw jego aparatu. Rabunkowa gospodarka, niedołęstwo i opieszałość francuskiego reżimu kolonjalnego, znalazły w polskim podróżniku rzeczowego krytyka, a straszliwa niedola i potworne wyzyskiwanie nieszczęsnych tubylców humanitarnego orędownika. Główna partja książki poświęcona jest opisowi podróży „szalandem“ po Nigrze na przestrzeni około 3000 km. Nie brak jednak w niej również opisów innych rodzajów lokomocji po pustyni, w dżungli itp. Książka Giżyckiego, ozdobiona pięknemi zdjęciami filmowemi autora, wywiera mocne wrażenie i daje przekonywującą wizję tej mało znanej połaci „czarnego lądu“, jaką jest Kamerun.

Jeśli zajmę się obecnie pewnem ciekawem zresztą skądinąd wydawnictwem dla młodzieży, to ze względu na ogólny charakter jedne go spostrzeżenia, które należy publicznie wypowiedzieć. Oto mianowicie ukazał się nowy dziesiątek tomików cyklu książeczek dla młodzieży p. t.: **„Polska i świat współczesny“**. Są to popularnie napisane reportaże z najrozmaitszych dziedzin, przeważnie przez autorów znanych i w danej dziedzinie autorytatywnych. A więc Gustaw Morcinek pisze o „Dziejach węgla“, Aleksander Janowski o Warszawie, Helena Boguszewska o dzieciach z ochronek, gen. Rómmel o bojach kawalerji polskiej w r. 1920, Jim Poker o flocie polskiej, F. A. Ossendowski o Afryce, Hanna Mortkowiczówna o prowincjach polskich, Janusz Meissner o awiatyce, Herminja Naglerowa o wybitnych postaciach kobiecych współczesnej Polski, St. M. Saliński o ekspedycji Rogozińskiego do Kamerunu. W cyklu tym ukazał się również przedruk dwóch nowel Eugenjusza Małaczewskiego ze zbioru „Koń na wzgórzu“, a wydanych obecnie w tomiku pt. „Na dalekiej północy“. Otóż tomik ten jest w „Bibljotece Młodzieży pozycją conajmniej niewłaściwą. Na str. 31 znajdujemy w nim następujący passus:

> „Zwadowie, wychowani w czasach, gdy religijność była wyśmiewana, a tradycja ojców z młodych głów wyparta przez europejską filozofję, wykalkulowaną przez Żydów i duchowych ich bastardów“...

To wystarczy. Bez komentarzy!

Na zakończenie kilka słów o ostatniej książce **Brunona Winawera**. Jest to zbiór feljetonów, które autor wygłaszał przed mikrofonem polskiego radja w swojej tygodniowej pogadance. Winawer zdobył już sobie szeroki rozgłos jako niezrównany popularyzator wiadomości z dziedziny techniki i nauk przyrodniczych. Z zawodu i wykształcenia fizyk, specjalista, umie ująć w przystępny sposób najbardziej zawiłe zagadnienia i wyniki — współczesnej nauki i podać je w lekkiej, dowcipnej, feljetonowej formie. W ciągu ostatnich lat wydał kilka zbiorów takich feljetonów, które cieszą się ogromnem wzięciem u czytelników i wysokiem uznaniem krytyki. Obecny jego tom p. t. **„Śpiew drutów“** posiada wszystkie właściwe temu pisarzowi zalety żywego stylu i dowcipnego sposobu przedstawienia.

STEFAN POMER

Kronika literacka

PIERWSZA PREMJERA „ARARATU“. W piątek dnia 21 bm. odbyła się w Warszawie w Teatrze „Nowości“ pierwsza premjera „Araratu“ pt. „A gedile ojf der bube“. Reżyserami są Dzigan i Szumacher, w skład zespołu wchodzą z pań Szejne Mirjam, Klara Segałowicz, Ema Tauber, Feterman Masza, Betty Harrison, z mężczyzn zaś Birnbaum, Bergman, Berman, Brin, Dzigan, Kurz, Kranz, Oppenheim, Szumacher, Szwarcsztajn.

ALEKSANDER GRANACH TWORZY TEATR OBJAZDOWY. Pertraktacje Aleksandra Granach z Trupą Wileńską rozbiły się. Granach zorganizował własny zespół, z którym rozpoczyna występy gościnne w Lublinie.

KURT KACZ WE WILNIE. Znany aktor żydowsko- niemiecki, Kurt Kacz rozpoczyna gościnne występy w Wilnie swym „Sporem o sierżanta Griszę“.

ENCYKLOPEDJA W JĘZYKU HEBRAJSKIM. Palestyńskim nakładem „Massady“ ma wkrótce wyjść encyklopedja hebrajska pod redakcją dra Sz. Perlmanna.

POPULARNOŚĆ „ZBIOROWYCH PISM“ SZ. AGNONA. Jak wiadomo, znany mecenas literatury hebrajskiej Schoken wydał w czterech tomach zbiorowe dzieła Sz. Agnona. W Palestynie sprzedano w jednym miesiącu 2,600 egzemplarzy tego wydawnictwa.

JARACZ PRZECIWKO KADENOWI I SZYFMANOWI. Sensacją dnia jest gwałtowne wystąpienie Stefana Jaracza na łamach „Wiadomości Literackich“ przeciwko monopolizacji pięciu teatrów stołecznych w rękach Kadena Bandrowskiego i Szyfmana. O Kadenie pisze Jaracz: Ile zaś wysiłku poświęcił teatrowi Kaden o tem głucho w Polsce. To, że jak wspomina w „Mieście mojej matki“ ojciec jego, lekarz w pewnej chwili niespodziewanie został dyrektorem teatru, powinno było Kadena raczej na całe życie odstręczyć od niepowołanego zabierania się do dyrektorowania teatrem... Jedyny utwór dramatyczny, jaki Kaden wystawił przed paru laty w Łodzi „Karty w tas“, nie budzi w nim chyba miłego wspomnienia..... Bądźmy szczerzy. Kaden powiększył jako dyrektor długą listę „cywilów teatralnych“, obrzydzających do reszty i tak już ciężkie warunki, w których tworzy aktor polski“. O Szyfmanie zaś pisze: „W rezultacie Szyfman, mistrz „konjunktury“, został dyrektorem pięciu teatrów warszawskich. Jak słusznie podkreśliła prasa, pierwszy raz w Europie ktoś odważył się na podjęcie takiej odpowiedzialności. Reinhardt prowadził tylko trzy teatry i też się zawalił! Szyfman będzie prowadzić pięć! Jak on to zrobi? — pytają nieśmiało. Nowocześnie! Telefonicznie! Prowadził przecież w ten sposób teatr w Łodzi!

Kiedy pomyślę, ile czasu i męki potrzeba, aby zrobić dobrze rolę, o ile więcej, aby dać dobre przedstawienie, a już jakiego wysiłku wymaga wyciągnięcie honorowe całego sezonu w jednym teatrze — chcę mi się krzyczeć na placu Piłsudskiego: „Nie pogrążajcie teatru!“ Ale to i tak już nic nie pomoże! Niech więc zostanie w historji teatru, że w r. 1934, kiedy Szyfmanowi oddano całą odpowiedzialność za kulturę teatru w Polsce, — Stefan Jaracz wrzeszczał na całą Polskę: „Nie pozwalam!“

Prasa warszawska zarzuca Jaraczowi niesprawiedliwość wobec Szyfmana. Napewno około artykułu Jaracza wywiąże się gwałtowna dyskusja.

NOWY SEZON W TEATRZE ŁÓDZKIM. Właściwy sezon teatralny w teatrze łódzkim rozpoczyna się dopiero w połowie października. Dyrektor Wroczyński zangażował cały szereg nowych sił a między niemi Jadwigę Zaklicką. Reżyserami będą Władysław Czengiery, z Wilna i Artur Kwiatkowski, okolicznościowo zaś Benda, Ordyński, Schiller. Sezon otwiera dyrektor Wroczyński sztuką Rostworowskiego „U mety“.

„EDYP“ JAKO OPERA. Słynny muzyk rumuński Jerzy Enescu skomponował muzykę do tekstu zaczerpniętego z tragedji Sofoklesa „Edyp król“.

TENOR AUTOREM. Ryszard Tauber, znany tenor niemiecki, napisał operetkę pt. „Śpiewający sen“.

NOWE DRAMATY FERDYNANDA BRUCKNERA. Znany niemiecki autor dramatyczny Ferdynand Bruckner, przebywający obecnie na emigracji, autor ostatnio wystawionego w Paryżu, Szwajcarji i Stanach Zjednoczonych dramatu antyhitlerowskiego pt. „Rasy“, napisał nowy dramat, którego bohaterem jest Wilhelm Tell. Obecnie mają w Szwajcarji wystawić też dramat Brucknera pt. „Bonnie, książę Charlie“.

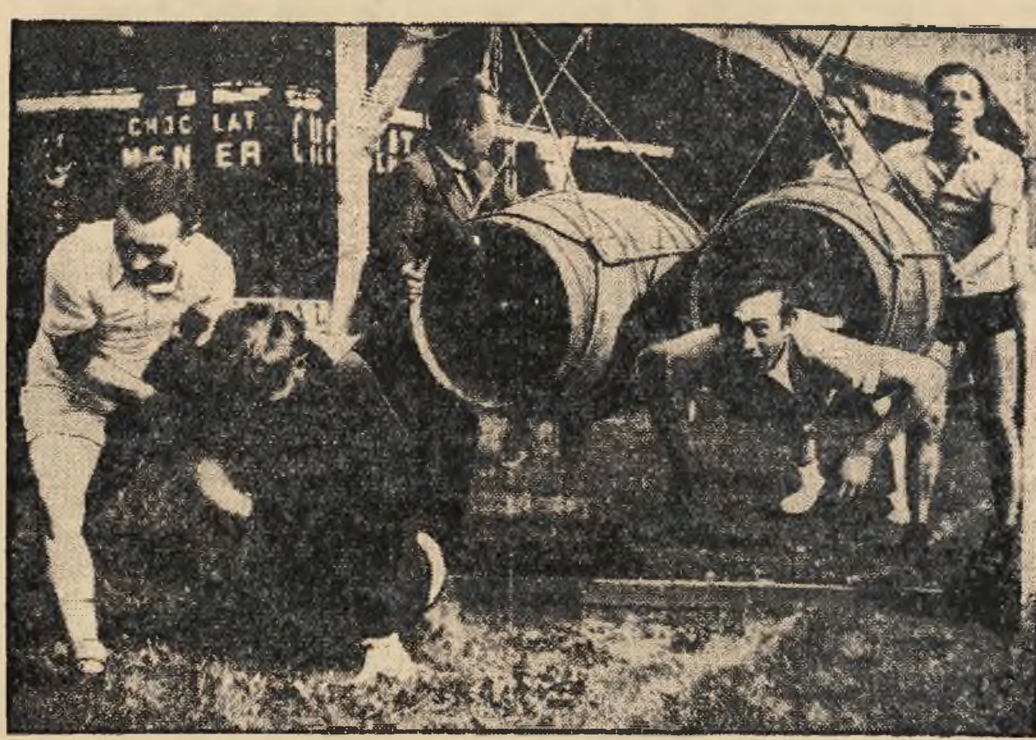
HAUSSA W WĘGIERSKIEJ TWÓRCZOŚCI DRAMATYCZNEJ. Węgierscy pisarze dramatyczni okazują niezwykłą płodność. Na nowy sezon zapowiedzieli już 17 nowych sztuk teatralnych.

M. in. napisał Franciszek Molnar dwie nowe sztuki. Władysław Fodor napisał komedję pt. „Miłość nie jest rzeczą tak prostą“, i ma na ukończeniu drugą sztukę pt. „Kobieta kłamie“. Władysław Bus- Fekete autor tak popularnej komedji „Pieniądz, to nie wszystko“ napisał sztukę pt. „Przylądek Dobrej Nadziei“.

ANDRE MALRAUX PRZERABIA SWĄ POWIEŚĆ NA DRAMAT. Znany autor francuski Andre Malraux, który za swą powieść „La Condition humaine“ otrzymał nagrodę Goncourtów, bawił ostatnio w Moskwie na kongresie pisarzy sowieckich. Doszło między nim a Meyerholdem, głośnym reżyserem rosyjskim do umowy, wedle której Malraux ma przerobić swą powieść na dramat. Ilja Erenburg przetłómaczy dramat na język rosyjski. Oprócz tego zostanie dramat wyświetlony we filmie. Reżyserem będzie słynny Eisenstein twórca Patiomkina.

ARNOLD SCHOENBERG JUBILATEM. Słynny kompozytor niemiecki Arnold Schönberg, Żyd z pochodzenia, ukończył w tych dniach 60-ty rok życia. Schönberg wywarł duży wpływ na muzykę współczesną. (-si.).

Gymkhana kelnerów paryskich



W Paryżu odbywa się corocznie tradycyjne święto kelnerów, tamtejszych lokali rozrywkowych. Z tej okazji odbywa się bieg z przeszkodami, w czasie którego uczestnicy znajdują się nieraz w trudnych, ale i humorystycznych sytuacjach.

RADJO

NIEDZIELA, 23. WRZEŚNIA.

Kraków (304'3). 9: Audycja poranna. 9'55: Ze Lwowa: Zapowiedź programu. 10: Muzyka religijna z płyt. 10'15: Ze Lwowa: Nabożeństwo. 11'57: Sygnał czasu i hejnał z wieży Marjackiej. 12: Transmisja z Warszawy, wiadomości meteorologiczne. 12'05: „10 minut o teatrze“. 12'15: Z Warszawy: Poranek muzyczny w wyk. orkiestry symfon. P. R. pod dyr. Mieczysława Mierzejewskiego, Zofja Adamska (wiolonczela) i Eug. Mossakowski (śpiew), przy fort. Ludwik Urstein. 13: Z Warszawy: „Przez lądy i morza“ wygł. p. Bohdan Pawłowicz. 13'15: Z Warszawy: d. c. poranku muzycznego. 14: Muzyka z płyt. 15: Z Poznania: feljeton wiejski p. t. „Rolnictwo od Poznania do Reykjawik“ wygł. Dr. Gabrjela Karłowska. 15'15: Muzyka z płyt. 15'25: „Gaweędy podhalańskie“ — „Jak św. Morcin w Skrzypnem młynorzy wyryktował“ St. Krzeptowskiego, wygł. p. W. Dorula. 15'35: Muzyka z płyt. 15'45: Pogadanka rolnicza. 16: Z Warszawy: Recytacje prozy — „Mjanie“ Jędrkiewicza. 16'20: Z Warszawy: recital śpiewaczy Aleksandra Michałowskiego. Przy fort. prof. Ludwik Urstein. 16'45: Z Warszawy: Opowiadanie dla dzieci p. t. „Matka wszystkich dzieci“, E. Zarembiny. 17: Ze Lwowa: „Zaproszenie do tańca“ — muzyka taneczna w wyk. ork. Tad. Seredyńskiego z conferencier'ką Wiktora Budzyńskiego. 17'50 Z Warszawy: z cyklu „Książka i wiedza“. 18: Ze Lwowa: Teatr wyobraźni „Czerwone pomarańcze“ Kazimierza Brończyka. 18'45: Z Warszawy: „Życie młodzieży“. 19: Z Warszawy: muzyka lekka. Wykonawcy: ork. P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota i Mieczysław Hoherman (banjo i harmonja). 19'45: Program na dzień następny. 19'50: Z Warszawy: feljeton aktualny. 20: Z Warszawy: popularny koncert symfoniczny w wyk. ork. P. R. pod dyr. Zygmunta Latoszewskiego i Jakób Gimpel (fortepian). 20'45: Z Warszawy: Dziennik wieczorny i „Jak pracujemy w Polsce“. 21: Ze Lwowa: „Na wesołej fali lwowskiej“. 21'45: Wiadomości sportowe ze wszystkich stacyj polskich. 22: Z Warszawy: „Skrzynka pocztowo techniczna“ w oprac. red. Frenkla. 22: Koncert reklamowy. 22'30: Z Warszawy: muzyka taneczna z rest. „Gastronomja“. 23: Z Warszawy: wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotn. 23'05—23'30: Wiadom. meteorolog. w jęz. polskim i obcych dla uczestników Międzynar. Zawodów Balonowych o puhar Gordon-Bennetta. 23'30—1'00: D. c. muzyki tan. z „Gastronomji“. 1—5'30: Półgodzinne wiadom. meteorolog. w jęz. polskim i obcych dla uczestników Międzynarod. Zawodów Balonowych o puhar Gordon-Bennetta, przedzielane półgodzinną muzyką z płyt. 5'30: „Kiedy ranne wstają zorze“.

Warszawa (1345). 9—15'25: p. Kraków. 15'25: „Przegląd rynków produktów rolnych“. 15'35—19'30: p. Kraków. 19'30: Wiadom. meteorolog. dla uczestników Międzynar. Zawodów Balon. o puhar Gordon-Bennetta. 19'45—5'30: p. Kraków.

Katowice (395'8). 9—12'05: p. Kraków. 12'05: „Co słychać na Śląsku?“ 12'15—14: p. Kraków. 14: Koncert popualrny w wyk. ork. mandolin. 15: p. Kraków. 15'25: „Skrzynka pocztowa“ — St. Steczkowski. 15'35 p. Kraków. 15'45: „Kamera minjaturowa i jej zastosowalność w praktyce“ — Dr. Wieczorek. 16—22: p. Kraków. 22: Porady radjotechn. 22'15—5'35: p. Kraków.

Lwów (377'4). 9—15'25: p. Kraków. 15'25: p. Warszawa. 15'35—5'35: p. Kraków.

Wiedeń (506'8). 10'15: Koncert symfoniczny, dyr. Auderieth. 19'30: Arje i pieśni. 20'05: „Der Weibsteufel“ — dramat K. Schoenherra. 22: Solo na bałałajce. 22'50: Koncert wieczorny.

Rzym (420'8). 17: Koncert wokalno-instrumentalny. 20'45: „Donna Juanita“ — opera komiczna Suppego.

Paryż (1649). 12'30: Wesoła audycja. 15: Wesoła audycja dla dzieci . 17: Komedja. 18: Koncert. 19: „Guignol Radio Paris“. 20: Music Hall. 22'30: Muzyka taneczna.

ZE SPORTU

Turystyka jesienna

Wbrew ogólnemu błędnemu mniemaniu Polska posiada liczne tereny, specjalnie nadające się do turystyki jesiennej, gdyż właśnie w tej porze roku roztaczają największą pełnię swego piękna.

Na pierwszym miejscu należy postawić wśród nich ciepłe **Podole t. j. powiaty zaleszczycki i borszczowski, wraz z ich przepięknemi jarami Dniestru i Zbruczu.** Druga połowa września i października odznaczają się tutaj przeważnie pięknemi, a nie upalnemi pogodami. Miesiące wczesnej jesieni posiadają tu temperaturę rzadko przekraczającą 28 — 30 stopni, wskutek czego ciepłota dnia i wieczoru pozbawiona jest kontrastów jakie obserwujemy n. p. w lipcu i sierpniu. Jesień jest również doskonałym momentem dla przeprowadzenia kuracji owocowej i winogronowej.

Drugiem miejscem specjalnie nadającem się na wycieczki i pobyt jesienny jest **Kosów** koło Kołomyji i sąsiednie **Kuty.**

Dolina Prutu bywa na jesieni niemniej piękna. Wszystkie miejscowości, poczynając od Dory ,a kończąc na Worochcie, posiadają niezwykły urok, tonąc żółtemi i złotemi barwami w promieniach mocno dogrzewającego słońca. O pogodę w dolinie Prutu łatwiej jest znacznie we wrześniu, niż w czerwcu i lipcu.

Gorgany i Bieszczady w partjach do 400 m. najpiękniejsze są właśnie na jesieni. To samo można powiedzieć o dolinach Oporu, Stryja i górnego Sanu,

Niezwykły urok posiadają jesienią **Pieniny**, których koloryt stanowi o tej porze roku niezwykłą feerję barw i świateł.

Zakopane jest również na jesieni pełne uroku, jakkolwiek wyższe wycieczki w Tatry niezawsze są już możliwe i bezpieczne.

Jesień nad morzem jest rzeczą ryzykowną. Bywają tu wprawdzie jeszcze piękne i słoneczne dnie, ale nierzadkie są już we wrześniu dokuczliwe okresy wiatrów i deszczów.

Ogólna charakterystyka polskiej jesieni turystycznej jest następująca: pogoda ustabilizowana, tanie ceny, przepiękne widoki i dogodne warunki podróży. Nie jest też nasza jesień niczem innem, jak dalszym ciągiem lata, tem pełniejszym, że dojrzalszym.

GARBARNIA II—MAKKABI II. Decydujące spotkania o puhar KZOPN-u między liderem grupy a Makkabi odbędzie się w niedzielę 23 bm. o godz. 4 pop, na boisku Makkabi. Poprzedzi o godzinie 2 pop. na boisku Makkabi Siła II.—Makkabi III. o puhar KZOPN.

SUKCESY SZAMOTY.

Szamota startował w poniedziałek w zawodach w Paryżu, osiągając znaczny sukces. W pierwszym przedbiegu zjął on **drugie miejsce za Richterem, bijąc takich asów jak Scherens, Michard, Jezo i Faucheux; czas 200 mtr. 12,6.** Drugiego przedbiegu Pollak wskutek upadku nie ukończył; zwyciężył Jezo przed Michardem, Richterem, Scherensem i Faucheaux.

LISTA TENNISOWĄ MYERSA.

Wallis Myers ustalił swą listę najlepszych tenisistów świata w sposób następujący: 1) Perry, 2) Crawford, 3) Cramm, 4) Austin, 5) Allison, 6) Wood, 7) Menzel, 8) Shields, 9) Stefani, 10) Boussus.

BOUSSUS POKONAŁ CRAMMA.

Gottfried von Cramm też nie jest niepokonany. W finale turnieju na Capri, Christjan Boussus pokonał mistrza Niemiec w stosunku 2:6, 6:8, 7:5, 6:3, 6:0.

UŚMIECHNIJ SIĘ.

PREZENT.

— Chciałabym wybrać krawat dla męża na prezent imieninowy.

— Pani wybaczy, ale mamy na składzie tylko lepsze gatunki. (Le Journal).

WYMOWA PROFESORA.

— A więc, moi panowie, Napoleon byłby niemożliwy do pomyślenia, gdyby nie jego ojciec... (Le Rire).

KRONIKA

Wschód słońca 5 m. 11
Zachód słońca 17 m. 21
14 Tiszri 5695

WRZESIEŃ
23
NIEDZIELA

— **JUTRZEJSZY PONIEDZIAŁKOWY NUMER „NOWEGO DZIENNIKA"** ukaże się spowodu święta Sukkot w zwiększonej objętości 16 stron druku.

O ochronę Krakowa przed powodzią

Pod przewodnictwem prezydenta miasta dra Kaplickiego odbyło się posiedzenie Komisji technicznej Zarządu miejskiego. Na posiedzeniu tem Komisja zaopinjowała projekt rozbudowy hali pomp i budowę odkwaszalni wody w Wodociągu m. na Bielanach, które to roboty częściowo mają być wykonane przed zimą b.r Następnie wysłuchano referatu radcy Bud. inż. Fiszera o historji powodzi, jakie nawiedziły Kraków i środkach ochronnych, jakie jeszcze mają być wykonane. Po ożywionej dyskusji uchwalono zwrócić się z memorjałem do Rządu, Sejmu i Senatu, o dokończenie budowli ochronnych na przestrzeni od Skałki do mostu Zwierzynieckiego — obwałowania lewego brzegu Wisły od Bielan do Krakowa, dokończenie robót ochronnych na Ludwinowie oraz dokończenia urządzeń końcowych kolektorów w Dąbiu i Płaszowie. Koszt wykonania powyższych budowli ochronnych wyniesie około 12,500.000 zł.

3 proc. komornego na rzecz powodzian

W myśl powziętej ostatnio uchwały organizacji właścicieli realności w Polsce, wszyscy właściciele nieruchomości wpłacić mają na rzecz powodzian w terminie 6-miesięcznym równowartość opłat na rzecz Funduszu Pracy za okres sześciu miesięcy. Wobec tego, że opłaty te wynoszą półprocent otrzymanego miesięcznego komornego, zapłacą właściciele domów w ciągu 6 miesięcy 3-proc. jednomiesięcznego komornego.

Sprawa obniżki komornego

Stowarzyszenia i związki czynią przygotowania do podjęcia akcji o obniżkę komornego. Zadłużenie urzędników łącznie szkół i nauczycieli z tego tytułu wynosi około 9 miljonów, szczególnie obciążone są budżety miast i innych. Akcja związków zmierza do obniżenia komornego mieszkań o wysokich czynszach mieszkaniowych. Projektowany jest postulat o 20-procentowej obniżce komornego.

Sklepy spożywcze otwarte w niedzielę 23 i 30 b. m.

Zgodnie z zarządzeniem Minist. spraw wewnętrznych dozwolony będzie w niedzielę 23-go i 30-go bm. w godzinach od 7-ej do 10-tej rano handel artykułami spożywczemi. Zarządzenie to wydane zostało jak wiadomo w związku z przypadającemi na 24 i 25 bm. tudzież 1-go i 2-go października świętami żydowskiemi.

— **NA OFIARY POWODZI** wpłynęły do naszej administracji w dalszym ciągu następujące datki: Ekstein Joachim i Wiener Regina Zł. 2.50, A. M. Zł. 1.55, Staub Selma Zurich Zł. 20, Byland Scharlotte Zurich Zł. 10.

Nowe ustawodawstwo

Wyszedł z druku Nr. 82 Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 21 b. m. zawierający treść następującą:
KONWENCJA:

Poz. 753 — handlowa i nawigacyjna między Rzecząpospolitą Polską a Republiką Turecką, podpisana w Ankarze w dniu 29 sierpnia 1931 r.

Poz. 754 — Oświadczenie rządowe z dnia 30 sierpnia 1934 r. w sprawie wymiany dokumentów ratyfikacyjnych konwencji handlowej i nawigacyjnej między Rzecząpospolitą Polską a Republiką Turecką.

ROZPORZĄDZENIA MINISTRÓW:

Poz. 755 — Spraw Wojskowych z dnia 3 września 1934 r., wydane w porozumieniu Ministrami: Komunikacji, Opieki Społecznej, Poczt i Telegrafów, Przemysłu i Handlu, Rolnictwa i Reform Rolnych, Skarbu, Spraw Wewnętrznych, Spraw Zagranicznych, Sprawiedliwości oraz Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w sprawie wykonania ustawy z dnia 25 marca 1933 r. o orderze wojennym „Virtuti Militari".

Poz. 756 — Sprawiedliwości z dnia 15 września 1934 r. o ustaleniu okręgów sądów grodzkich w powiecie bielskim w okręgu sądu okręgowego w Białymstoku.

Nowe kreacje futrzane

Okrycie futrzane to nietylko ochrona przed zimnem, lecz bodajże w jeszcze większej mierze, elegancki strój wytwornej pani, nic bowiem nie przyczynia się tak bardzo do podniesienia urody oraz eleganckiego i dystyngowanego wyglądu, jak piękne, modne futro, o nowoczesnej, zgrabnej linji.

Polskie okrycia futrzane zawsze cieszyły się najlepszą opinją pod względem jakości, nie wytrzymywały jednak konkurencji firm paryskich, jeżeli chodziło o szyk i linję. Od szeregu już jednak lat, dzięki staraniom znanej w całej Polsce oraz zagranicą firmy Maksymiljan Apfelbaum i S-ka, Warszawa, Marszałkowska 125, możemy się poszczycić wyrobami futrzanemi, które pod względem gatunku i wykonania nietylko nie ustępują, lecz przewyższają wyroby najprzedniejszych firm zagranicznych. To też z prawdziwem zadowoleniem podajemy do wiadomości naszych Szanownych Czytelniczek, iż f-ma Maksymiljan Aufelbaum pokaże dnia 26 i 27 września od godz. 10—2 i od 4—7 swe prawdziwie artystycznie wykonane modele w Hotelu Francuskim, gdzie też udzielać będzie wszelkich informacyj i porad fachowych w zakresie sprzedaży, przeróbek etc. Nie wątpimy, że cały elegancki świat z radością przyjmie tę wadomość i skorzysta z możliwości obejrzenia i nabycia najpiękniejszych kreacyj futrzanych obecnego sezonu.

859kr

Niedola życiowa bezrobotnego handlowca pchnęła go do zbrodni

(rg) W jednym z najruchliwszych punktów Krakowa, w jasne południe, dokonano napadu rabunkowego. Do biur krakowskiej Spółdzielczej Kasy Kredytowej, przy ul. Miodowej 3, w dniu 7 go marca, około godziny 1 w południe wpadł młody osobnik. Steroryzowawszy obecnych rewolwerem, zażądał wydania pieniędzy.

Obecne w biurze urzędniczki nie straciły jednak przytomności. Porwały ze stołu gotówkę i schroniły się do sąsiedniego pokoju, alarmując równocześnie sąsiadów. Nadbiegł stróż domu, oraz lokatorzy, i ujęli sprawcę napadu, oddając go w ręce policji. Wczoraj odpowiadał on za czyn ten przed sądem przysięgłych w Krakowie.

Na ławie oskarżonych zasiadł 19-letni Czesław Zawieja, pomocnik handlowy. **Młody chłopak, szczupłej budowy, o zalęknionem spojrzeniu, zewnętrznym swym wyglądem nie przypomina sylwetek bandytów, odpowiadających na tej sali za podobne przewinienia.** Czyn, o który tutaj jest oskarżony, nie harmonizuje z postacią „bohatera".

Zeznania jego ilustrują nam zawiłą drogę życiową, która w dziewiętnastym roku życia zaprowadziła go przed kratki sądowe.

Syn pracownika kolejowego, wychowywał się, wraz z sześciorgiem rodzeństwa w skromnych warunkach życiowych. **Przez kilka lat pracował jako handlowiec, zarabiając kilkanaście złotych tygodniowo. Później traci zajęcie i powiększa armję bezrobotnych.**

W tym czasie zgłasza się do niego kuzynka i opowiada o swym zamiarze samobójczym. **Chce się zastrzelić, gdyż niema kwoty kilkudziesięciu złotych, potrzebnej na utrzymanie. Młody chłopak postanawia jej pomóc. Wykrada matce 50 zł., daje z tego część kuzynce, a za resztę pieniędzy kupuje rewolwer. Myśli o popełnieniu samobójstwa. Pod wpływem sensacyjnej lektury rodzi się w nim myśl o rabunku. Na tej drodze spodziewa się zdobyć pieniądze. Nie myśli o wielkich sumach, chce zrabować tylko 50 zł., aby biednej matce zwrócić skradzioną sumę.**

Układa plan napadu i przystępuje do jego wykonania. Wpada do banku z rewolwerem w ręku i domaga się pieniędzy. Widząc uciekające z krzykiem urzędniczki, traci momentalnie tupet. Drżąc na całym ciele, ucieka. Zostaje jednak ujęty.

Koleje życia młodego chłopca wywarły silne wrażenie na sali sądowej. Proszą przysięgli w werdykcie o łagodny wymiar kary, mówi o tem samem oskarżyciel publiczny.

Trybunał uznał momenty łagodzące i zasądził Zawieję na 10 miesięcy więzienia.

Z GIEŁDY

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 22. 9. Kursy zamknięcia: **Akcje:** Bank Polski 96.50, 97, 96.50. Tendencja bardzo mocna. **Papiery procentowe:** 3-proc. bdowlana 45, 45.10, 4-proc. inwestycyjna 117.50, 117.75, 5-proc. konwersyjna 66.75, 67.20, 5-proc. konwers. kolejowa 60, 6-proc. dolarowa 71.25, 72.25, 4-proc. dolarowa (dolarówka) 52.95, 53, 7-proc. stabilizacyjna 73.50, 73, 73.25. Tendencja bardzo mocna. Listy zast. BGK. oraz Bku Roln. bez zmiany.

• • •

Dewizy: Belgja 124.18, Holandja 358.60, Londyn 26.10, Nowy Jork czek 5.22 i trzy ósme, Nowy Jork telegraficzny 5.22 i siedem ósmych, Oslo 131, Paryż 34.87, Praga 22, Sztokholm 134.65, Szwajcarja 172.59, Włochy 45.39, Berlin 211.25. Tendencja niejednolita.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 22. 9. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.20 i pół przy tendencji utrzymanej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.20 oraz 5.21 i pół w towarze przy tendencji utrzymanej.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznań, 22. 9. Ceny transakcyjne: żyto 480 ton 17.75, owies 15 ton 18.25, 30 ton 18.50. Ceny orjentacyjne bez zmian. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 22. 9. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.20 i trzy ósme, Londyn 15.12 i jedna czw., Nowy Jork 3.02 i siedem ósmych, Bruksela 71.95, Medjolan 26.28 i pół, Madryt 41.90, Amsterdam 207.75, Berlin 122.30, Wiedeń oficjalny 72.73, Wiedeń noty 57.15, Sztokholm 78, Oslo 76, Kopenhaga 67.55, Praga 12.75, Warszawa 57.92 i pół, Białogród 7, Ateny 2.92, Konstantynopol 2.48, Bukareszt 3.05, Helsinki 6.68, Japonja 90. Tendencja nie jednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA.

w Londynie L. 93, w Paryżu fr. fr. 1880, w Zurychu dol 72.25 przy tendencji mocnej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 22. 9. Kursy zamknięcia: Dillonowska 83, Stabilizacyjna 125.625, Dolarowa nienotowana, Warszawska 62.50, Śląska 67. Tendencja mocna.

Kluby żydowskie walczą o mistrzostwo w piłce nożnej i grach sportowych

Łódź, 22. 9. (O). W dniu dzisiejszym rozpoczęły się tutaj zawody piłki nożnej oraz gier sportowych kobiet o mistrzostwo Związku „Makkabi". Zawody wchodzą w ramę imprez jubileuszowych z okazji 10-lecia „Makkabi" łódzkiej.

Zawody rozpoczęły się defiladą oraz powitaniem zawodników przez delegatów Egzekutywy Związku „Makkabi" w Polsce **pp. dr. Beckmanna, dyr. Minca i red. Aleksandrowicza.**

Po powitaniu rozpoczęły się zawody piłki nożnej i gier sportowych. **Zawodnicy krakowscy uzyskali w pierwszym dniu duży sukces, wygrywając wysoko z mistrzem okręgu wołyńskiego. W grach sportowych zespoły krakowskie wystąpiły przemęczone podróżą, niemniej wykazały dobrą postawę.** Wyniki w poszczególnych dziedzinach były następujące:

Piłka nożna

MAKKABI (KRAKÓW)—HASMONEA (ŁUCK) 6:0 (1:0)

Gra toczyła się przez cały czas pod znakiem przewagi Makkabi, która technicznie i taktycznie przewyższała przeciwnika o całą klasę. Bramki dla zwycięzców uzyskali: dwie **Osiek** i po jednej **Kling, Herman** i **Spira**, jedna samobójcza. Sędziował p. Nakorski dobrze.

HAKOAH (BĘDZIN)—HASMONEA (LWÓW) 1:0 (1:0)

Zwycięstwo to uzyskał Hakoah dość szczęśliwie, albowiem lepszą drużyną była Hasmonea lwowska, która przez cały czas przeważała, a po pauzie przesiadywała wprost na polu karnem przeciwnik, jednakże atak nie umiał wykorzystać wielu sytuacyj podbramkowych. Bramkę dla zwycięzców uzyskał **Henig** z wolnego. Najlepszym graczem na boisku był Henig (Bielsko), który gra obecnie w Będzinie. Numberg bronił z dużem szczęściem.

Do półfinału dochodzi **Makkabi (Łódź),** która pauzowała, **Makkabi (Kraków), Hakoah (Będzin)** oraz jedna z drużyn, które odpadły w dniu dzisiejszym.

ZAWODY GIER SPORTOWYCH

Koszykówka pań: Makkabi Wilno—Makkabi Łódź 17:4 (8:2). Wyróżniły się Lewinówna i Ozikówna.

Makkabi Warszawa—Makkabi Kraków 10:7 (4:5). W ostatnich dwóch minutach dopiero potrafila Warszawa wyrównać wynik i wygrać spotkanie.

Siatkówka pań: Makkabi Wilno—Makkabi—Łódź 2:1. Makkabi Warszawa—Makkabi Kraków 2:0.

Hazena: Makkabi Łódź—Makkabi Wilno 10:5. Zasłużone zwycięstwo Łodzianek.

40 żywych pochodni

Straszna katastrofa w biedaszybie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Chorzów, 22. 9. (K) Nienotowany dotychczas w kronice tragiczny wypadek wydarzył się w dniu dzisiejszym na terenie powiatu świętochłowickiego. Wypadek miał miejsce na terenie szybu „Klara" kop. Wolfgang—Wawel w Karol Emanuel. Na miejscu tem znajduje się hałda, gdzie odrzucane są odpadki z kopalni. W związku z tem na hałdzie zbiera się codziennie kilkudziesięciu bezrobotnych, którzy z odpadków wybierają sobie węgiel dla domowego użytku.

W dniu dzisiejszym, około godz. 9-tej rano, na hałdę, jak zwykle przybyło kilkudziesięciu bezrobotnych, oczekując ukazania się wagoników kopalnianych, wywożących odpadki. Na widok wagoników 40 bezrobotnych zaczęło się tłoczyć do kolejki. Nagle, gdy z wagoników zaczęto wyładowywać szmelc kopalniany, z hałdy wybuchł gwałtowny ogień, który w okamgnieniu objął całą hałdę w promieniu kilkunastu metrów. Płomienie ogarnęły natychmiast zebranych tam robotników, na których zapaliła się odzież. Powstał niebywały popłoch. Na placu rozegrały się dantejskie sceny. Na hałdzie w panicznym popłochu uwijało się 40 żywych pochodni. Krzyk ofiar rozdzierał powietrze. Każdy jak mógł próbował zgasić płonące ubranie.

Wkońcu ktoś z przybiegającego tłumu zakrzyknął „Do stawu". Nieszczęśliwi przypominając sobie, że w pobliżu znajduje się zamulona połać ziemi, rzucili się w bagno, gasząc w ten sposób ogień. Natychmiast po wypadku zaalarmowane zostały pogotowia okolicznych Sp. Brackich. Nieszczęśliwych przewieziono w karetkach pogotowia, na furmankach i innych pojazdach do szpitala w Bielszowicach i w Nowym Bytomiu. Zawezwane straże ogień po upływie 40 minut zlokalizowały.

Na miejsce wypadku wyjechał natychmiast starosta świętochłowicki Szaliński oraz przedstawiciele urzędu górniczego. Jak ustalono, przyczyną wypadku jest zapalenie się pyłu węglowego od ciśnienia powietrza, powstałego od spadających z wagoników odpadków .Stan ofiar jest b. groźny. 3 kobiety: Walerja Kania, Marja Łakoma i Julja Wojtyna dogorywają w szpitalu. 20 osób z pośród poparzonych walczy ze śmiercią, poparzenia 11 robotników są ciężkie a 13 lżejsze. Jak ustalono, poparzeni w czasie zrywania z siebie odzieży, wyrwali sobie żywe kawały ciała, które przylepiły się do płonących ubrań.

400 górników w płonącym szybie

Straszna katastrofa górnicza w Anglji

Londyn. 22. 9. (L) W kopalni węgla pod Wrexham w środkowo-angielskim okręgu przemysłowym wydarzyła się dziś straszna katastrofa, której rozmiarów nie podobna jeszcze ocenić.

W chwili, gdy w kopalni znajdowało się 400 górników, wydarzyła się gwałtowna eksplozja, a następnie wybuchł pożar. Większość górników zdołała się wyratować, lub została wyratowana, jednakże około 160 górników zostało odciętych. Podjęta natychmiast akcja ratunkowa jest bardzo utrudniona z powodu wielkiej ilości gazów grożących nowym wybuchem, oraz ze względu na wzmagający się pożar.

Dotychczas wydobyto 6 zabitych. Zmobilizowano wszystkie możliwe siły, aby wyratować nieszczęśliwych górników, oraz uratować kopalnię. O los odciętych od świata istnieją bardzo poważne obawy. Podjęte zostały próby ugaszenia ognia piaskiem i ziemią.

Londyn, 22. 9. PAT. Akcja ratunkowa w Worxham jest prowadzona bez przerwy. Na powierzchnię kopalni wydobyto zwłoki 16 ofiar, dwóch górników ciężko rannych oraz pięciu górników, których udało się uratować. Pod ziemią znajduje się jeszcze około 160 ludzi. Są czynione nadludzkie wysiłki, by stłumić albo przynajmniej zlokalizować pożar. Używane są w tym celu wszystkie możliwe środki: piasek, ziemia i woda. Wokoło kopalni stoją tłumy krewnych i rodzin górników, którzy znajdują się pod ziemią. Ze wszystkich sąsiednich miejscowości przybyły ambulanse i straż ogniowa.

* * *

Londyn, 22. 9. PAT. W czasie akcji ratunkowej w kopalni węgla w Rexham kilku członków drużyny ratowniczej poniosło śmierć wskutek zatrucia gazami. Działalność tej drużyny jest utrudniona wskutek uszkodzenia stropu głównej galerji, który zawala się zatarasowując przejście. Ogień trwa w dalszym ciągu, co odbiera nadzieję na uratowanie znajdujących się w kopalni górników. Liczba ofiar jest narazie nieustalona, sądzą jednak, że dojdzie ona do 100 osób. Wybuch był tak silny, że odczuto go w całym okręgu Rexham w wielkiej odległości od kopalni.

Hieny cmentarne w Zagł. Saary

Londyn. 22. 9. ŻAT. „Daily Expres" donosi z Saarbrücken, że w Jom Kipur, gdy tamtejsi Żydzi byli zgromadzeni w synagodze w miasteczku Deisslen, zbezczeszczono miejscowy cmentarz żydowski. Uszkodzono 200 nagrobków, przyczem 32 zostały zupełnie zniszczone. Czynu tego dopuścili się najprawdopodobniej narodowi socjaliści.

Sensacyjne aresztowanie w Chorzowie

Katowice. 22. 9. (K) Na polecenie prokuratora przy sądzie okręgowym w Katowicach aresztowano w dniu dzisiejszym dyrektorów Śl. Banku Dyskontowego w Chorzowie i osadzono ich w więzieniu. Aresztowani pozostają pod zarzutem dokonywania niedozwolonych manipulacyj kredytowych i fałszywego prowadzenia ksiąg.

STRASZNE SAMOBÓJSTWO BEZROBOTNEGO

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Katowice. 22. 9. (K) Wczoraj, o godz. 19 popełnił w lesie na Niemcach niezwykłe samobójstwo górnik kopalni Kazimierz Mieczysław Rola. Denat przywiązał sobie nabój dynamitowy do podbrzusza, który następnie podpalił. Siłą wybuchu Rola został rozszarpany na kawałki.

Kara śmierci za handel narkotykami

Pekin. 22. 9. PAT. Stracono handlarza opjum. Dalsze egzekucje handlarzy narkotykami są oczekiwane. Egzekucja odbyła się na moście wobec zebranych tłumów ludności. W Pekinie zostało otwarte pierwsze sanatorjum, w którym leczą palaczy opjum. Może on pomieścić 800 chorych. Rekonwalescentom, opuszczającym sanatorjum, w razie recydywy, grożą bardzo surowe kary, do kary śmierci włącznie.

* * *

Mukden. 22. 9. PAT. W prowincji Dżehol wybuchła epidemja dezynterji. Stwierdzono kilkanaście wypadków wśród żołnierzy. Mandżurska agencja prasowa oblicza, iż ogółem na dezynterję zmarło przeszło 150 osób ludności cywilnej i żołnierzy.

Straszne rozmiary spustoszenia w Japonji

Tokjo, 22. 9. PAT. Według oficjalnych informacyj, podczas tajfunu w Osaka zginęło 1039 osób, w tem 500 dzieci, jest 3000 rannych i 586 zaginionych. Huragan zburzył 144 szkoły, 3914 domów mieszkalnych i 3212 fabryk. 8120 domów zostało uszkodzonych. W. Kyoto jest 207 zabitych i 939 rannych. 1675 domów, w tem 20 szkół, leży w gruzach. Dane, dotyczące Kobe, są jeszcze niedokładne, nie ulega jednak wątpliwości, że liczba ofiar jest bardzo znaczna. Według nie sprawdzonych jeszcze ostatecznie danych, w Kobe zginęło 155 osób, 483 osoby są ranne, 37 zaginęło, 1234 domy są zalane przez wodę. W prefekturze w Kochi zatonęło 2350 łodzi rybackich.

Straty spowodowane przez tajfun w prefekturze Osaka, są oceniane na 500 miljonów jen.

Reorganizacja lecznictwa w ubezpieczalniach

nie nastąpi bez zasięgnięcia opinji świata lekarskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 22. 9. (Sin) Minister opieki społecznej przyjął w dniu wczorajszym przedstawicieli Naczelnej Izby Lekarskiej, Izby Lekarskiej Warszawsko-Białostockiej, przedstawicieli zrzeszenia lekarzy ubezpieczalni warszawskiej oraz przedstawicieli Zarządu Głównego Związku Lekarzy. Delegacja poruszyła szereg spraw pozostających w bezpośrednim związku z zamierzoną reorganizacją ubezpieczalni społecznych, oraz zobrazowała nastroje szerokich mas lekarzy zatrudnionych w ubezpieczalniach, wskazując na przyczyny rozgoryczenia świata lekarskiego.

Po wyczerpującej naradzie, w której zabierali głos przedstawiciele świata lekarskiego, przedstawiciele zarządu głównego oraz wiceministrowie Jastrzębski i Piestrzyński, p. minister przychylił się do przedstawionych przez delegację postulatów, oświadczając, że w najbliższym czasie zostaną powołane we wszystkich ubezpieczalniach rady lekarskie jako organ opinjodawczy przy lekarzach naczelnych, i że zamierzona reorganizacja lecznictwa nastąpi w poszczególnych ubezpieczalniach p ozaoipnjowaniu projektu reorganizacyjnego przez rady lekarskie. Zakład Ubezpieczeń na Wypadek Choroby oraz Naczelna Izba Lekarska natychmiast przystąpią do opracowania zasad reorganizacji lecznictwa w ubezpieczalniach. Do tego czasu ubezpieczalnie nie wprowadzą zmian reorganizacyjnych.

Dr Ezriel Carlebach

na łamach „Nowego Dziennika"

W stałem dążeniu naszem do udoskonalenia zarówno formy, jak i treści „Nowego Dziennika" udało nam się wzbogacić sztab stałych współpracowników naszego pisma przez pozyskanie jednego z najwybitniejszych publicystów i dziennikarzy żydowskich

DRA EZRIELA CARLEBACHA.

Dr. Ezriel Carlebach, były redaktor naczelny „Hamburger Israelitisches Familienblatt", obecnie emigrant z Niemiec, autor kilku tomów znakomitych reportaży („Exotische Juden" i in.) osiedla się w najbliższym czasie w Londynie, gdzie obejmuje naczelną redakcję dziennika żydowskiego „Di Post" oraz nowo założonej agencji telegraficznej. Z Londynu będzie nam dr. Carlebach nadsyłał stale artykuły, korespondencje, fejletony i reportaże zarówno z dziedziny życia żydowskiego w Anglji, jakoteż i treści ogólnej. Rozumie się, że w pierwszym rzędzie uwzględniać będzie dr. Carlebach problemy sjonistyczne i palestyńskie, skupiające się na terenie londyńskim.

Jeszcze przed wyjazdem na stałe do Londynu przyrzekł nam dr. Carlebach nadesłać kilka swoich artykułów. Pierwszy artykuł ukaże się w ciągu nadchodzącego tygodnia.

Nie wątpimy, że zapowiedź stałej współpracy w „Nowym Dzienniku" jednego z najświetniejszych piór młodego pokolenia publicystyki żydowskiej, wywoła wśród Czytelników naszych żywe zadowolenie.

Równocześnie miło nam zakomunikować, iż w ostatnim czasie wzmocniliśmy znacznie obsługę palestyńską w „Nowym Dzienniku", przez zaangażowanie kilku nowych korespondentów z Palestyny, którzy stale informować będą o wszelkich przejawach życia w Erec. Bliższe szczegóły podamy wkrótce.

REDAKCJA „NOWEGO DZIENNIKA"

Fermenty wśród endecji lwowskiej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów, 22. 9 .(O) W kołach politycznych Lwowa wywarła wielką sensację wiadomość, że dotychczasowy wiceprezes Stronnictwa Narodowego na Małopolskę Wschodnią i faktyczny kierownik partji endeckiej, b. poseł adwokat Pieracki, ustąpił ze swego stanowiska. Jak z tego wynika, grupa pod przewodnictwem sen. Głąbińskiego zwyciężyła i należy się spodziewać nowego kursu w Stronnictwie Narodowem.

Skrytobójcze zamordowanie przodownika P. P. w Żółkwi

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów, 22. 9. (O) W nocy z piątku na sobotę dokonano w Żółkwi skrytobójczego morderstwa. Oto około godz. 10 wieczorem, gdy przodownik służby śledczej Stanisław Jacyna, wychodził z Domu ludowego, gdzie miał służbę, padł z nieznanej ręki skrytobójczy strzał, raniąc śmiertelnie Jacynę. Przewieziony do szpitala, zmarł nad ranem. Policja wszczęła dochodzenia.

Niezwykły napad rabunkowy w Drohobyczu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów, 22. 9. (O) Z Drohobycza donoszą, że dziś o godz. 9 rano do kancelarji adwokata Ilińskiego przyszło dwóch młodych ludzi, uzbrojonych w rewolwery. Adwokata nie było w kancelarji, gdyż bawi on na zjeździe adwokatów we Lwowie. Przy maszynie siedziała mandantka Klagfeldówna. Bandyci przyłożyli jej rewolwer do skroni, poczem nie zabierając gotówki, zrabowali tylko maszynę do pisania i w pośpiechu zbiegli, ostrzeliwując się przed goniącymi ich policjantami i publicznością. Na szczęście nie zranili nikogo.

Kobra powoduje katastrofę

(Telefonem od naszego korespondenta)

Londyn. 22. 9. (L) Wedle doniesień z Bombaju, na rzece Chambal w Indjach środkowych wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, spowodowany przez kobrę. Na środku rzeki prom zderzył się z płynącą z prądem strzechą, na której znajdował się olbrzymi wąż, kobra. Wąż momentalnie wśliznął się naprom. Podróżni ze strachu skupili się wszyscy na jednej stronie promu, który się wskutek tego wywrócił, przyczem 17 osób utonęło.

Echa incydentu z szofarom przy Scianie Płaczu

Jerozolima, 22. 9. ŻAT. Chaim Horowitz, młodzieniec, który w Jom Kipur wieczór wbrew obowiązującemu regulaminowi usiłował trąbić z szofaru, skazany został przez sędziego Plumketa na złożenie rękojmi dobrego sprawowania w ciągu dwóch lat. Horowitz pochodzi z Małopolski, jest obywatelem polskim i stale mieszka w Tel Awiw.

Zgon Filipa Halsmanna

Wiedeń, 22. 9. ŻAT. „Neue Freie Presse" donosi, że w Paryżu zmarł Filip Halsmann, student żydowski z Rygi, który przed kilku laty był bohaterem głośnego procesu, w którym był oskarżony o spowodowanie śmierci swego ojca. Rozprawa Halsmanna była przez długie miesiące przedmiotem zainteresowania prasy na całym świecie. W ostatniej instancji Halsmann został częściowo zrechabilitowany, poczem w r. 1931 został ułaskawiony przez prezydenta Austrji. Halsmann był chory na gruźlicę. Wiadomość o zgonie otrzymali jego znajomi z Insbrucka.

Kronika krośnieńska

„NOWY DZIENNIK" otrzymać można codziennie już o godz. 7 rano w wypożyczalni książek Bibljoteka Współczesna, ul. J. Piłsudskiego 19, w Krośnie.

Z ORG. SJONSKIEJ. W wyniku przeprowadzonych wyborów wybrany został Kom. Lok. Org. Sjońskiej w następującym składzie: Lek. dent. A. Romm — prezes, M. Weinberger — wiceprezes i ref. Tarbutu, J. Teplicki — K. K. L., Melamed — Keren Hajesod, Mgr. Oehlinberg — bibljoteka, P. Kindermanówna, prof. Samet, L. Hirschfeld, Dr. Baumring, Wallach, Szebersziner, Katz M. Nowoutworzony Kom. Lokalny przystąpił do pracy.

POD ADRESEM POLICJI PANSTWOWEJ. Od pewnego czasu mnożą się wypadki motocyklowe, a w ostatnim tygodniu zdarzyło się kilka cięższych wypadków rowerowych, których ofiary przewiezione zostały do szpitala powszechnego. Wypadki te są spowodowane zbyt szybką jazdą motocyklistów i rowerzystów. Możemy wobec tego organa P. P. baczniejszą uwagę zwróciły na zwolenników kawaleryjskiej jazdy i ostrzegły ich przed przykremi następstwami lekceważenia przepisów.

OSOBISTE. Starosta powiatowy p. Kazimierz Stępień rozpoczął urlop wypoczynkowy. Nieobecnego starostę zastępuje referendarz Habiński.

Z KAHAŁU. Nowowybrany zarząd kahału z prezesem Akselradem na czele podjął starania o uzdrowienie finansów gminy. Ze specjalnem uznaniem powitano szereg koniecznych inwestycyj, dokonanych na terenie bet- hamidraszu. Pozatem jest również na ukończeniu budowa muru dookoła cmentarza, co położy wreszcie kres burzeniu nagrobków i bezczeszczeniu cmentarza.

Dziwi nas jednak pewna niekonsekwencja w stosunku do p. Kaufmana, kantora i rzezaka w jednej osobie, który z poduszczenia miejscowej czarnej sotni przeciwstawił się nakazowi prez. Akselrada urządzenia nabożeństwa i odśpiewania El mole rachmim w rocznicę zgonu Teodora Herzla. Postępowanie p. Kaufmana wywołało w mieście zrozumiałe oburzenie, w wyniku czego wypowiedziano posadę antysjonistycznie usposobionemu rzezakowi. Niewiadomo jednak, pod wpływem jakich czynników wypowiedzenie pozostało na papierze, a Kaufman, który uznał, że Dr. Herzl nie jest godzien odśpiewania przez niego El mole rachmim, pełni nadal swoje obowiązki. Czekamy wyjaśnienia.

ZE SPORTU. Zawody w piłkę nożną o mistrz. kl. A. podokręgu przemyskiego, Legja (Krosno)— K. S. Sokół (Nisko) zakończyły się gładkiem zwycięstwem miejscowych w stosunku 4:0. W sprawozdaniu z wyborów zarządu Ż. K. S. Makkabi przez przeoczenie wypadło nazwisko O. Trenczera, który wybrany został kasjerem.

BÓJKA NA NOŻE. Mieszkańcy ul. Podwale byli onegdaj świadkami rozprawy nożowców na tle porachunków osobistych, w wyniku której przewieziono niejakiego Szczurka B. w beznadziejnym stanie i Gromka do szpitala. (Cwi).

Konflikt w przemyśle łódzkim

Warszawa, 22. 9. Sin. Jak już podaliśmy, do Łodzi wyjechał przedstawiciel Ministerstwa Pracy inspektor Klott, który pośredniczy w rokowaniach między przedstawicielami przemysłu włókienniczego i jedwabniczego a robotnikami. O ile nie dojdzie do porozumienia, wybuchnie prawdopodobnie strajk.

Rozwiązanie spółdzielni mięsnej w Warszawie

Warszawa, 22. 9. (Sin) Starostwo grodzkie prasko-warszawskie zawiesiło działalność spółdzielni mięsnej istniejącej w Warszawie pod nazwą związek kupców chrześcijańskich przemysłu mięsnego w Warszawie, na której czele stał w charakterze prezesa p. Gosławski. Decyzja ta zapadła po stwierdzeniu szeregu uchybień, kolidujących ze statutem i przepisami o stowarzyszeniach.

FILM NIEMIECKI W RZESZOWIE

Rzeszów, 22. 9. W ub. piątek odbyła się w kinie Apollo premjera niemieckiego filmu „Tunel" w wersji francuskiej. Fakt wyświetlenia niemieckiego filmu przez kinoteatr licznie odwiedzany przez publiczność żydowską wywołał oburzenie. Dziś rano na wielkich afiszach tego kina pojawiły się znaki swastyki, wymalowane czarną farbą przez nieznanych sprawców.

Kraków wita zwycięzców Challenge'u

Kraków, dnia 21 września

(rg) Wspaniałe zwycięstwo lotników polskich, odniesione w ostatnim Challenge'u okryło chlubą młode lotnictwo polskie. W wielkim święcie lotnictwa polskiego bierze udział całe społeczeństwo, witając serdecznie sukcesy polskich lotników. Udział Krakowa jest w święcie tem szczególnie wybitny.

Tutaj na lotnisku rakowickim wyrósł w szeregach żołnierskich zwycięzca Challenge'u, kapitan Bajan. Ze składek społeczeństwa krakowskiego powstał samolot, na którym dokonał zwycięskiego lotu, z funduszów Krakowian zbudowano niezawodny R. W. D., który lotników polskich do tak świetnego zaprowadził sukcesu.

Nic więc dziwnego, iż natychmiast po ukończeniu lotu i z nim związanych uroczystości, przed wyjazdem na zasłużony wypoczynek, wrócił kap. Bajan do Krakowa, skąd niedawno wyruszył na drogę prowadzącą go do szczytnego zwycięstwa.

Kraków, zgodnie ze swą tradycją zgotował zwycięzcy wspaniałe przyjęcie. Ulice miasta od wczesnego ranka przybrały ożywiony wygląd. Snuły się po nich tłumy, omawiając żywo przyjazd lotników. Gdzie spojrzeć, z okien sklepów i mieszkań wyzierają nalepki z podobizną bohatera. Na trasie, którędy odbędzie się trjumfalny wjazd jego do miasta zwisają dziesiątki chorągwi.

Z nastaniem godzin wieczornych miasto zabłysło symfonją świateł. Toną w powodzi świateł spadających z olbrzymich reflektorów zabytkowe budynki w Rynku Głównym, wzdłuż drogi którędy jechać ma kap. Bajan ustawiają się tysięczne tłumy oczekujące jego przybycia. — Młodzież szkolna tworzy szpalery, oczekując ukazania się lotnika.

Tymczasem na lotnisku Rakowickim zebrali się reprezentanci władz wojskowych. Kilkanaście minut przed szóstą ukazuje się na widnokręgu sylwetka maszyny, opuszcza się na lotnisko, zatacza dwa kręgi i roluje w stronę hangarów. Z samolotu wysiada kap. Bajan. Następują powitania. Witają go gen. Mond, pułk. Bolesławicz, pułk. Lewandowski i sekretarz prezydjum miasta dr. Piotrowski. W samochodzie prezydenta miasta zajmuje miejsce kap. Bajan i mechanik jego, starszy sierżant Pokrzywka. Samochód kieruje się w stronę ul. Mogilskiej, a następnie ul. Florjańską i Rynkiem zajeżdża przed gmach Ratusza.

Droga z lotniska do miasta, to istny pochód trjumfalny. Ze wszystkich stron zasypują samochód kwiatami Wiwatom i okrzykom na cześć lotników niema końca. Przed gmachem Ratusza ustawiły się liczne delegacje i związki, a utworzonym przez nie szpalerem udają się lotnicy do wnętrza gmachu. Tutaj w salonie prezydenta miasta oczekują ich przybycia prezydent miasta dr. Mieczysław Kaplicki w otoczeniu ławników i prezesów klubów radzieckich. Prezydent dr Kaplicki wita lotników gorącem przemówieniem podkreślając fakt, że Kraków dumny jest z tego, iż bohaterzy Challenge'u są żołnierzami drugiego pułku lotniczego z Krakowa i zwyciężyli na samolocie zakupionym z ofiar społeczeństwa krakowskiego. Okrzykiem na cześć kap. Bajana i jego towarzysza — podjętym przez obecnych — kończy prezydent przemówienie. Z kolei wita lotników dyr. Kassler imieniem L. O. P. P. w Krakowie.

Wzruszony widocznie dziękuje kap. Bajan za serdeczne przyjęcie. Prezydent dr. Kaplicki wręcza kap. Bajanowi album sztychów krakowskich, sierżantowi Pokrzywce zaś piękny kilim. Wśród huraganowych owacyj kap. Bajan wraz ze swym towarzyszem ukazują się na balkonie Ratusza dziękując wiwatującym tłumom.

Po kilku minutach lotnicy wśród szpalerów młodzieży przejeżdżają ul. Bracką i objeżdżają Rynek wokoło. Zebrane tutaj tłumy młodzieży szkolnej wznoszą okrzyki na cześć zwycięzców. W godzinach wieczornych obaj lotnicy byli obecni na przedstawieniu w Teatrze Miejskim, gdzie publiczność zgotowała im gorącą owację.

Głos przedstawiciela Polski w dyskusji mandatowej

Genewa. 20. 9. PAT. W komisji politycznej Zgromadzenia w dyskusji nad mandatami kolonjalnemi przemawiał dziś delegat Polski p. Kulski, który zanaczył, że Polska mając dużą liczbę obywateli rasy (?) żydowskiej, interesuje się specjalnie kwestją siedziby narodowej żydowskiej w Palestynie. Delegat Polski podkreślił, że konieczność stworzenia dla Żydów ośrodków imigracji nadal istnieje. Specjalnie koniecznem jest, aby był kraj, gdzie ludność żydowska Europy środkowej i wschodniej mogłaby skierować swoją nadwyżkę. Takim krajem jest Palestyna, przyczem jak wynika z raportu mocarstw mandatowych w Palestynie, istnieją pomyślne warunki gospodarcze na skutek rozwoju, osiągniętego dzięki akcji kolonistów żydowskich.

Delegat Polski podkreślił dalej, że w Palestynie istnieje brak sił roboczych naskutek niedostatecznej ilości świadectw imigracyjnych. Toteż należy wyrazić nadzieję, że mocarstwa mandatowe ułatwią instalację Żydów w Palestynie, przystosowując procedurę przyjmowania imigrantów żydowskich do nowych warunków gospodarczych kraju.

Litwinow u min. Becka

Genewa. 21. 9. PAT. Minister Beck przyjął dziś komisarza Litwinowa.

Śledztwo w sprawie zamordowania śp. min. Pierackiego na ukończeniu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 21. 9. (Sin) Donoszą, że śledztwo w sprawie skrytobójczego zamachu na śp. ministra Pierackiego jest już na ukończeniu. Śledztwo jest prowadzone przez specjalnie powołaną brygadę złożoną z najzdolniejszych oficerów śledczych i prokuratorów z sędzią dla spraw szczególnej wagi Bitusińskim na czele. Obecnie załatwiane są czynności uzupełniające i niebawem urząd prokuratorski przystąpi do sporządzenia aktu oskarżenia.

Zmiany na stanowiskach wojewodów

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 21. 9. Sin. W dalszym ciągu krążą pogłoski, że wojewoda warszawski p. Jaroszewicz zostanie mianowany wojewodą lubelskim, zaś podsekretarz stanu w prezydjum rady ministrów p. Siedlecki zostanie wojewodą stanisławowskim. Wedle prasy opozycyjnej jest to „cios" dla grupy Sławka, gdyż oboje należą do tej grupy.

* * *

Warszawa. 21. 9. Sin. B. poseł z BB Przedpełski, który zajmuje stanowisko w Państwowych Zakładach Zbożowych ustępuje z tego stanowiska i zostaje mianowany generalnym dyrektorem „Wspólnoty Interesów" na Górnym Śląsku.

Między atletami

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 21. 9. Sin. Dziś w sądzie grodzkim rozpatrywana była sprawa atlety Józefa Miazio, który wystąpił z sensacyjnem oskarżeniem przeciwko atlecie Teodorowi Sztekkerowi. Na początku bieżącego roku Miazio złożył władzom śledczym doniesienie przeciwko Sztekerowi. W skardze swej oświadczył, że w r. 1932 Szteker miał go namawiać, aby strącił w przepaść podczas spaceru sędziego turniejowego Briańskiego. Zawodnicy przebywali wówczas w Szwajcarji. Miazio nie zgodził się na to. W jakiś czas potem został on napadnięty i zraniony nożem przez przyjaciela Sztekkera, Lenza. Miazio nie chcąc kompromitować Sztekkera wobec obcych zawodników, zeznał przed policją szwajcarską, że padł ofiarą wypadku w górach. Lecz Sztekker prześladował go nieustannie grożąc, że go zabije.

Sztekker do winy się nie przyznaje, twierdząc, że Miazio został pobity podczas jakiejś libacji i że oskarża go tylko ze względów konkurencyjnych. Proces budzi wielkie zainteresowanie, sala sądowa jest przepełniona.

Po przeprowadzeniu rozprawy sędzia wydał wyrok uniewinniający Sztekkera.

Węgiel polski drogą morską — do Wiednia

Wiedeń. 21. 9. PAT. „N. F. Presse" donosi, że transporty węgla polskiego z Gdyni drogą morską i Dunajem, będą obecnie wysyłane również do Wiednia, okazało się bowiem, że mimo długiej drogi, trwającej miesiąc, zniżone frachty okrętowe są tańsze, niż taryfy kolejowe.

Sterylizacja w Gdańsku

Gdańsk. 21. 9. PAT. Sąd gdański skazał dziś inwalidę Antoniego Ellerwalda za czyny niemoralne na 6 miesięcy więzienia. Wobec tego, że oskarżony był już kilkakrotnie karany za podobne przekroczenia sąd nakazał równocześnie sterylizację Ellerwalda. Jest to pierwszy wypadek tego rodzaju w Gdańsku.

Strajk włókienniczy w Ameryce kończy się

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Waszyngton. 21. 9. (R) Wedle ogólnie panującego poglądu strajk w przemyśle włókienniczym znajduje się w przededniu zakończenia. Kierownictwo strajku oświadcza, że ponowne podjęcie pracy na podstawie orzeczenia komisji rozjemczej jest możliwe. Także pracodawcy wyrazili gotowość podjęcia rokowań na tej podstawie.

Sprawozdanie komisji rozjemczej, które zostało przez prezydenta Roosevelta aprobowane zaleca utworzenie bezpartyjnej 3-osobowej władzy robotniczej (Textile Labour Relations Board), której zadaniem byłoby rozstrzygać wszystkie zatargi w przemyśle włókienniczym. Dalsze zalecenia komisji rozjemczej dotyczą kwestji płacy, warunków pracy, oraz ponownego przyjęcia do pracy wszystkich strajkujących.

Przegrupowanie floty francuskiej

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 21. 9. (R). „Figaro" donosi, że z dniem 3 października b. r. znaczna część francuskiej floty śródziemnomorskiej odkomenderowana zostaje, celem wzmocnienia eskadry morza Północnego. To przegrupowanie floty francuskiej stoi w związku z poprawą stosunków francusko-włoskich i w związku z rozbudową floty niemieckiej.

OD NASZYCH KORESPONDENTÓW

Kronika bielsko-bialska

ROZBUDOWA BIBLJOTEKI KAHALNEJ W BIELSKU. Komisja biblioteczna Gminy Żyd. w Bielsku podejmuje szeroko zakrojoną akcję rozbudowy bibljoteki im. błp. S. Halberstamma. Komisja zwraca się do społeczeństwa żydowskiego z prośbą o przekazywanie jej zbędnych a wartościowych książek, albo składanie datków pieniężnych, a zwłaszcza o dary w postaci księgozbiorów po zmarłych członkach Gminy, których pamięć zostanie uczczona przez nadanie odnośnym działom Bibljoteki imion ich fundatorów. Za szczególnie hojne i wartościowe dary będą wydawane ofiarodawcom pamiątkowe dyplomy. Niechaj każdy przez „Daninę Książki“ przyczyni się do stworzenia z bibljoteki kahalnej prawdziwej skarbnicy duchowej społeczeństwa żydowskiego! (Datki należy kierować pod adresem bibljoteki: Bielsko, ul. Mickiewicza 18.).

NOWE PRZEPISY W SPRAWIE ZAMKNIĘCIA SKLEPÓW. Magistrat miasta Bielska zarządza, iż wszelkie miejsca sprzedaży (sklepy wszelkiego rodzaju, kioski ,budki, bazary cukrowe, owocarnie, mleczarnie sprzedające prócz mleka i przetworów mlecznych jakiekolwiek inne towary) winne być w niedzielę i dnie świąteczne zamknięte. W niedzielę i święta mogą być otwarte do godz. 10-tej: kwieciarnie sprzedające wyłącznie kwiaty, mleczarnie sprzedające wyłącznie mleko i przetwory mleczne, oraz sklepy z wyłączną sprzedażą dzienników i czasopism. **W dnie powszednie wszelkie miejsca sprzedaży winne być zamknięte o godz. 19-tej.** Zarządzenie wchodzi w życie z dniem 1. października br.

Aczkolwiek przedłużenie godzin handlowych w dnie powszednie — sklepy dotychczas musiały być zamknięte o godz. 18-tej — z zadowoleniem zostanie przyjęte przez kupiectwo, to jednak zakaz otwarcia w niedzielę sklepów spożywczych (prócz mleczarń), będzie miał fatalne skutki dla dużej ilości kupców, przeważnie żydowskich. Apelujemy zatem do miarodajnych czynników żydowskich, aby wpłynęły na odnośną władzę celem złagodzenia pow. zarządzenia, które jest poważnym ciosem dla i tak dość upośledzonego kupiectwa.

W związku z podanem wyżej zarządzeniem, Magistrat miasta Bielska wyjaśnia, iż tylko sklepy spożywcze mogą być otwarte do godz. 19. Wszelkie inne sklepy obowiązuje godzina 18'30 jako godzina zamknięcia.

CZY NAPRAWDĘ JUŻ TAK KIEPSKO Z HAKOAHEM? Wobec spadku BBSV z ligi śląskiej do klasy A, spadnie do kl. B jeszcze jeden klub poza BKS-em. Będzie to spowodu równej ilości punktów, albo Leszczyński KS albo — Hakoah, ongiś czołowy klub piłkarski Bielska—Białej. Zawody te odbędą się dziś o 10'30 na boisku BBSV. Popołudniu na temsamem boisku staną do zawodów mistrzowskich kl. A., zdetronizowany BBSV i DFC Sturm. Początek o 15'30.

BIELSKO — MISTRZEM ŚLĄSKIM W KOSZYKÓWCE. Onegdaj odbyły się w Katowicach zawody o mistrzostwo Śląska w koszykówce, zorganizowane przez PW. i WF., przy udziale drużyn z Cieszyna, Katowic, Chorzowa, Świętochłowic i Bielska. Do finału weszły Świętochłowice i Bielsko. Wygrał zespół bielski w stosunku 16:12 (7:8).

DZIŚ W KINACH: Apollo: Walc wiosenny (Ado la Kern, Szöke Szkaall, film austr.). — Miejskie Bielsko: Buntownik (Luis Trenker). — Miejskie Biała: Symfonja serc (Hansi Niese).

Kronika tarnowska

Z RADY MIEJSKIEJ. Skład osobowy poszczególnych komisyj na ostatniem posiedzeniu Rady Miejskiej został ustalony większością B. B. jak następuje. **Komisja skarbowo- budżetowa:** radni Cholewa, Ehrlich, Hutter, Ks. dr. Lubelski, Pogoda, Rosenzweig, Smalec, Szumiński oraz pp. dyr. Machnicki, Kawęcki, dr. Kryplewski i Myszkiewicz. **Gospodarcza:** radni Hoborski, Huppert, Strauss, inż. Szancer, Szadziński, Zaleński oraz pp. Ciołkosz, Grzyb, dyr. Gładyszowski, Krakowski, Milówka i poseł Starzyk. — **Techniczna:** pp. Kulka, inż. Letscher, Hoborski, inż. Balsam, inż. Szancer, inż. Eichhorn, Skoczek, Zins Samuel, Zaleński. — **Prawnicza:** pp. dr. Basler, Dr. Bober, Ks. dr. Bulanda, dr. Ciołkoszowa, radca Jachna, dr. Kryplewski, dr. Klein, Grzyb, Hoborski, Szadziński, dr. Lantner, rejent Ryblewski. — **Społeczna:** radni Batist, dr. Ciołkoszowa, Gewürz, Grzebieluch, Hajdukiewicz, Ryza, Strauss oraz pp. dr. Lantner, ławnik Komusiński, Ks. prałat Mazur, Ks. sup. Szymański. — **Zdrowia Publicznego:** radni Bernatowicz, Dr. Lantner, Oleksy, Kulka, Ryza oraz pp. dr. Schützer, dr. Ciołkoszowa, dr. Fürbek, Dr. Goździewski, dr. Izraelowicz, dr. Turschmidt, radca Somnicki. — **Rewizyjna:** radni Berszakiewicz, Gewürz, Huppert, Hoborski, Kulka, Smalec, Sumiński oraz pp. dyr. Gładyszowski, dyr. Hanausek, Kawęcki, Krzanowski, Leib, Ks. dr. Lubelski, Patroński, Zins. — **Dyscyplinarna:** radni Berszakiewicz, ks. dr. Bulanda, Goldberg, Grzebieluch, Hoborski, Huppert, inż. Letscher, Pogoda, Ryza, Szumiński, Zins, dr. Lantner, inż. Leuchter, Szramek, Kądziołka. — **Delegacja do Funduszu podupadlych mieszcz.:** ławnicy Grzyb i Komusiński. — **Delegacja do Komisji emerytalnej:** radni Hoborski Ryza. — **Klasyfikacja gruntów:** radni Smalec, Szadziński, oraz pp. ławnik Komusiński, Dumara Piotr, Pisz Michał, Strada Józef. — **Komitet rozbudowy:** radni dr. Ciołkoszowa, Ryza, Zins, Kulka, oraz pp. inż. Eichhorn, poseł Starzyk, dr. Kryplewski i Skoczek.

KANALIZACJA PERYFERYJ MIASTA. Magistrat prowadzi w szerokim zakresie roboty kanalizacyjne na peryferjach miasta. Na ukończeniu są roboty kanalizacyjne na ul. Widok, ul. Pułaskiego i ul. Starowolskiego. W najbliższym czasie rozpocznie się kanalizacja ul. Wilsona, ul. Parkowej, ul. Reymonta i ul. Wyspiańskiego. Niezależnie od tego postępują naprzód prace około pomiaru miasta, zmierzające do dalszej rozbudowy miasta zgodnie z obecnemi wymogami.

STRAJK PRACOWNIKÓW MIEJSKICH. W Tarnowie wybuchł strajk pracowników zakładu czyszczenia miasta. Powodem strajku jest proponowana przez miasto obniżka płac przy równoczesnem jednak zwiększeniu ilości dni pracy w tygodniu. Na redukcję płac robotnicy się jednak nie zgodzili i porzucili pracę. Strajk jest całkowicie solidarny i został poparty przez robotników z innych działów robót gminnych. Ogółem strajkuje 700 robotników.

ECHA STRAJKU ROBOTNIKÓW MIEJSKICH. Za wygłoszenie podburzającego przemówienia na jednem ze zgromadzeń robotników strajkujących został niejaki Opala aresztowany. Związki klasowe zorganizowały akcję zaopatrywania strajkujących robotników miejskich w chleb oraz dożywiania ich dzieci.

UZYSKANIE POŻYCZKI. Polski Bank Komunalny w Warszawie uchwalił pożyczkę w kwocie 20.000 zł. dla Powiatowego Związku Samorządowego.

WYKOŃCZENIE DRUGIEGO TORU W BOGUMIŁOWICACH. Naczelnik służby drogowej inż. Klocek dokonał otwarcia ruchu kolejowego na drugim torze zbudowanym na wyrwie w Bogumiłowicach. Prace zostały wykonane silami oddziału drogowego w Tarnowie.

ZDROWOTNOŚĆ POWIATU TARNOWSKIEGO Statystyka zdrowotności w Tarnowie i w powiecie przedstawia się od 15 lipca br. następująco: W Tarnowie było 8 wypadków tyfusu, 4 płonicy, 6 błonicy, i 3 odry. W powiecie były 3 wypadki tyfusu, 1 tyfusu plamistego, 6 płonicy, 9 błonicy i 2 wypadki choroby Heine- Medina. W terenach dotkniętych powodzią przeprowadzono akcję szczepienia przeciw tyfusowi, która we wielu wypadkach napotkała na opór ludności. Wszystkie studnie dezynfekowano, wiele z nich wymaga jednak zupełnej przebudowy.

OBNIŻKI PŁAC W CEGIELNIACH. W cegielni Bracha oraz w cegielni Konstancja wypowiedziano pracę wszystkim robotnikom. Wypowiedzenie nastąpiło naskutek projektowanej zniżki płac.

PROTEST DOZORCÓW DOMOWYCH. W Domu Robotniczym odbyło się zebranie dozorców domowych, na którem uchwalono zaprotestować przeciwko zamierzonemu wydaniu przepisu miejskiego, by dozorcy byli obowiązani zamiatać codziennie bez żadnego wynagrodzenia jezdnię do połowy.

SENSACYJNA ROZPRAWA KOMUNISTYCZNA. Przed sądem przysięgłych odbyła się rozprawa przeciw Juljanowi Łazowskiemu, Mendlowi Fleiszerowi, Kazimierzowi Jaworskiemu i Stanisławowi Drużkowskiemu, oskarżonym o agitację komunistyczną wśród bezrobotnych w Brzesku, o tamże odnośne do wzywania do oporu przeciw władzy oraz niepłacenia podatków. Po przewodzie sądowym przysięgli zatwierdzili jedynie pytanie odonśne do wzywania do oporu przeciw władzy w stosunku do Łazowskiego, zaś wszystkie inne pytania zaprzeczyli. Trybunał pod przewodnictwem s. o. Łuckiego wydał wyrok zasądza jący Łazowskiego na 2 i pół roku więzienia z zaliczeniem 1 i pół rocznego aresztu śledczego, resztę zaś oskarżonych uniewinnił. Bronili dr. Aleksandrowicz z Krakowa oraz dr. Merz i mgr. L. Mütz.

ZABÓJSTWO Z ZEMSTY. Późnym wieczorem oddano w Grochowem pod Mielcem strzał do Franciszka Chruściela. Przewieziony do szpitala Chruściel zmarł. Jako podejrzanego o zabójstwo aresztowano 37-letniego Jana Kasprzaka, który powrócił z Francji i miał jeszcze z dawna żywić nienawiść do Chruściela. Obecnie stanął Kasprzak przed sądem, który rozprawę odroczył celem przesłuchania świadków.

SZAJKA WŁAMYWACZY W POTRZASKU. Niebezpieczna szajka włamywaczy, która dokonała wiele śmiałych włamań do mieszkań, została nareszcie ujęta. M. Bachurski, B. Zając i Wł. Zając, Wł. Jakubowski, M. Trytka i T. Morawski będący członkami bandy zostali odstawieni do tarnowskiego więzienia.

ODNALEZIENIE ZWŁOK DZIECKA. Przed kilku dniami zginął tragiczną śmiercią w nurtach Wątoku 4-letni Edward Brożek. Po żmudnych poszukiwaniach wyłowiono zwłoki dziecka obok cegielni Mieszczańskiej i odstawiono je do kostnicy nowego cmentarza.

Kronika przemyska

ARESZTOWANIE AKUSZERKI ZA NIEDOZWOLONE ZABIEGI. Wydział śledczy P. P. aresztował akuszerkę Annę Karg, zam. w Przemyślu ul. Szpitalna 5, pod zarzutem dokonywania od dłuższego czasu niedozwolonych zabiegów u kobiet będących w ciąży. Ofiarą jednego z tych zabiegów padła Józefa Dąbrowska zam. na Wilczu-Pobereżu. Naskutek zabiegu dokonanego przez aresztowaną u Dąbrowskiej nastąpiło zakażenie ogólne, tak iż stan jej jest beznadziejny. Aresztowano również pośredniczkę Kazimierę Kurpyta (lat 20).

UJĘCIE SZAJKI WŁAMYWACZY MIESZKANIOWYCH. Władze policyjne wpadły na trop wielkiej szajki włamywaczy, która od dłuższego czasu dokonywała włamań mieszkaniowych. Dwóch członków tej szajki, a to Józefa Tänzera zam. przy ul. Czarneckiego 13 i Michała Hryszkę zam. przy ul. Kadłubka 12 aresztowano. Aresztowanym odebrano część skradzionych rzeczy.

OBÓZ LEKKOATLETYCZNY I KOLARSKI W PRZEMYŚLU. Z dniem dzisiejszym rozpoczyna się w Przemyślu obóz kondycyjny dla zawodników Makkabi W obozie biorą udział czołowi lekkoatleci i kolarze żydowskich klubów. W programie są przewidziane zawody lekkoatletyczne oraz kolarskie szosowe.

Kronika ropczycka

PILZNO BEZ PLACÓWKI KREDYTOWEJ. Ropczycka kasa oszczędności zwinęła ostatecznie swą filję pilzneńską, wobec czego Pilzno nie posiada obecnie żadnej instytucji kredytowej. W zrozumieniu potrzeb kredytowych kupiectwa i rzemiosła żydowskiego w Pilźnie. Bank Spółdzielczy w Ropczycach jako jedyna społeczna instytucja żydowska w powiecie w porozumieniu z Centralą lwowską postanowił zaopatrywać żydostwo pilzneńskie w tanie i dogodne kredyty. Czyn tej Spółdzielni ropczyckiej, powzięty z inicjatywy p. dyr. Hillera, społeczeństwo żydowskie w Pilźnie powita z ogromnem zadowoleniem.

Z ŻYCIA SJONISTYCZNEGO. Z ubolewaniem należy podnieść, że życie organizacyjne w Ropczycach od kilku lat jest zupełnie nieczynne. Nie przeszkadza to bynajmniej w rozwoju ruchu i zjednaniu funduszów na cele narodowe, co — jakby tradycyjnie — odbywa się tu zupełnie samorzutnie. Powinien jednak znaleźć się ktoś w Ropczycach, coby wziął inicjatywę w swe ręce i pobudził do życia komitet lokalny organizacji sjonistycznej i inne instytucje narodowe.

STOWARZYSZENIE „HASZACHAR“ W SĘDZISZOWIE urządza w przyszłą środę, 26 bm. o godz. 9-tej wieczór w sali „Jedność“ zabawę taneczną o nader urozmaiconym programie z przeznaczeniem dochodu dla powodzian. **(Liehr).**

Wolne posady

EKSPEDJENTKI do konfekcji damskiej poszukuje się. Zgłoszenia z odpisami świadectw pod „Dobra figura" Biuro ogłoszeń Stattera, Kraków Rynek 8. 866kr

SAMOCHODOWO-Motocyklowe. Kursy Kosturkiewicza, Kraków, Szewska 1. Jedyne rządowo upoważnione. 841kr

POSZUKUJE się pielęgniarki (Żyd.) do starszego pana i pomocy w gospodarstwie. Zgłoszenia: Koletek 5, m. 4. 861kr

ZDOLNA, samodzielna krawcowa poszukiwana na prowincję do wspólnego prowadzenia pracowni sukien damskich Zgłoszenia do Admin. „Nowy Dziennika" pod „Praca". 4893g

PRAKTYKANTKA BIUROWA z korespondencją i pisaniem na maszynie poszukiwana. Zgłoszenia pod „Bez soboty" do Admin. „N. Dziennika". 4899g

Posad poszukują

RUTYNOWANY kupiec wprowadzony w handlu i przemyśle w całej Polsce akwizytor, najlepsze referencje, poszukuje posady jako podróżujący ewentualnie zastępstwa najchętniej w dziale chemikacji, farb. Zgłoszenia pod „Bardzo zdolny" do Biura ogłoszeń Stattera Kraków, Rynek 8. 867kr

FIRANKI, Kapy, Serwety poleca najtaniej artystyczna pracownia Holcerowej, Kraków, Jasna 8. 4850g

HAFTUJĘ, szyję bieliznę, wyprawy ślubne. Szycie bluzek, pyjam, szlafroków: Stockowa, ul. Dietla 50, II. piętro. 4902g

STROICIEL Bild obniżył znacznie cenę: Podgórze, Widok 6/6. Telef. 177-72.

Różne

KORZYSTAJCIE z niebywałej okazji! — Chem Pralnia i Farbiarnia **KRAKOWIANKA** Centrala: Starowiślna 18 Tel. 162-67. W nadchodzącym sezonie jesiennym **darmo** czyści wszelkie swetry i pulowery wszystkim Klijentom, przy podaniu garderoby do czyszczenia za zł. 10 Uwaga! Ceny rekordowo niskie. 4781g

GORSETY i biustniki według fasonów paryskich, wykonuje po cenach najniższych Pracownia Gorsetów Ernestyny Löffler, Kraków, Augustjańska 30. 5483kr

OSTATNIE nowości czytaj w **BIBLJOTECE CENTRALNEJ,** ul. Dietla 58 telefon 145-64. 675kr

KRAKOWSKIE KURSY KOSMETYCZNE pod kierownictwem Dra med. T. **Owczyńskiego. Nauka 4** miesiące. Wykłady, ćwiczenia codziennie. Po ukończeniu kursu dyplomy. Instruktorka Helena Apsel-Schragerowa. Zapisy trwają. Zgłoszenia i prospekty: Kraków, Piłsudskiego 11. Tel. 177-57 428kr

BEZPŁATNIE! Kto do 5-go października odnowi przerwany abonament lub wpisze się do **„BIBLJOTEKI UNIWERSALNEJ", GOŁĘBIA 2 KARMELICKA 30,** otrzyma bezpłatny abonament miesięczny. 850kr

Nauka i wychowanie

ANGIELSKIE, hebrajskie, niemieckie. Pojedynczo i zbiorowo. Ceny niskie. Zgłoszenia: Czosnekówna, Kołłątaja 12, od godz. 11—1. 4879g

ANGIELSKIEGO uczy się **TYLKO** u anglisty-fachowca. — Karmel, ul **KOLETEK 3.** Tel. 114-63 865kr

OBWIESZCZENIE.

DYREKCJA KOMUNALNEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI M. KRAKOWA

podaje do publicznej wiadomości, iż w tut. Zakładzie Pożyczkowym na zastawy ruchome, przy ul. Szpitalnej L. 15 odbędzie się **dnia 8 października 1934 r. i dni następnych o godz. 9 rano**

publiczna licytacja

na której stosownie do § 22 statutu Zakładu Pożyczkowego sprzedane zostaną najwięcej ofiarującemu: kosztowności, aparaty fotograficzne, mikroskopy, niewlator i inne przedmioty, zastawione w czasie **do 31 grudnia 1933 roku,** a dotąd niewykupione (od Nr. 19.464 z r. 1930 **do Nr. 38.632 z r. 1933)** względnie na poprzednich licytacjach nie sprzedane, o ile fanty te zostaną zakwalifikowane do postępowania licytacyjnego.

Wzywa się zatem interesowanych do wykupna lub prolongaty wymienionych zastawów przed terminem licytacji, **t. j. najpóźniej do dnia 6 października b. r.,** gdyż podczas licytacji prolongaty uskuteczniane nie będą.

Kraków, dnia 15 września 1934 r.

ZARZĄD KOMUNALNEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI M. KRAKOWA.

864kr

NAUKA na koncesjonowanych **KURSACH HANDLOWYCH FEINBERGA** rozpoczęta. — Wpisy dodatkowe — w kancelarji Kursów, Starowiślna 28 codziennie.

KURSY JĘZYKÓW OBCYCH, Rynek Gł. 23, III. piętro, kształcą: sekretarki, referentki, korespondentki. Przedmioty: handlowe i ogólnokształcące Języki: niemiecki, francuski, angielski i włoski Na żądanie hebrajski. — Wpisy i informacje od godz. 11-tej do 1-szej w lokalu szkoły. Przyjmuje się uczenice z ukończoną 7 kl. szkoły powszechnej lub z 3 klasy gimn. Na wyższe kursy uczenice z wyższych klas gimn. 4857g

STUDENT III roku prawa szuka zajęcia Obejmie posadę, korepetycje i t. p. Zgłoszenia do Adm'i „N Dziennika" pod „Zajęcie". 4897g

M. BLINDMAN udziela lekcyj języka hebrajskiego, literatury i judaistyki: ul. Berka Joselewicza 9. 4895g

SZKOŁA MUZYCZNA MONIUSZKI, KRAKÓW MIKOŁAJSKA 32. Wszystkie przedmioty. Języki: angielski, esperanto, francuski, niemiecki, włoski Rytmika dla dzieci i pań. Zniżki kolejowe. Ulgowe opłaty. 872kr

WPISY na koncesjonowane przez Kuratorjum Szkolne **KURSY HANDLOWE GRYSZPANA** przyjmuje się codziennie **w lokalu Kursów, ul. Sarego (Zielona) 12.**

BEZPŁATNA próbna lekcja **STENOGRAFJI.** — Zgłoszenia: Dietla 7, m. 7

URZĘDNICZKA z braku znajomości pozna kulturalnego pana w wieku 30—35 lat, na stanowisku. Cel matrymonjalny. Nieanonimowe zgłosznia do Adm. „N. Dziennika" pod „Storczyk". 4901g

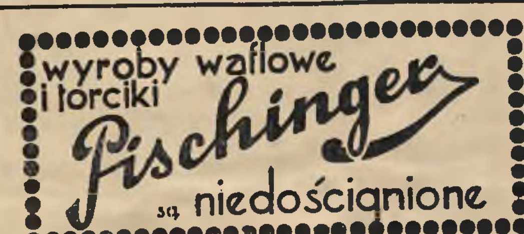
Lokale

DO WYNAJĘCIA 3 pokoje i kuchnia. Zgłoszenia pod „Komfort" do Adm. „N. Dziennika". 4890g

LOKAL fabryczny wolny: Kraków, Syrokomli 5. — Wiadomość telefon 167-25. 852k

MIESZKANIA 3 pokojowego z kuchnią poszukuję. Zgłoszenia pod „Komfort A" do Adm. „Now. Dziennika". 870kr

ELEGANCKI umeblowany duży pokój, telefon, utrzymanie lub bez, od 1 października do wynajęcia: ul. Siemiradzkiego 6 m. 6, od godz. 1—3. 862kr



POSZUKUJĘ umeblowanego pokoju dla starszej pani w okolicy ul. Sebastjana. Wiadomość: Sebastjana 8, m. 3. 863kr

CZTEROPOKOJOWE, komfortowe, słoneczne mieszkanie, 125 zł. miesięcznie, do wynajęcia. Zgłoszenia: Podgórze, ul Warneńczyka 10. 4898g

Zdrojowiska

SZUKAM na sezon zimowy pięknie położonej willi w Zakopanem. Zgłoszenia pod „Pensjonat" do Adm. „N. Dziennika" 4900g

Matrymonjalne

KAWALER trzydziesto dziewięcioletni, inteligentny, samodzielny, poszukuje swata. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Bogate domy". 4882g

Sprzedaż

NOWOCZESNE MEBLE polerowane oraz kuchenne, odporne przy centralnem ogrzewaniu, wykonane we własnym zakresie, poleca: Langer, Kraków, Jana 2 (Feniks) dawniej Sienna 3. 848kr

FIRANKI, KAPY, od najtańszych do najwytworniejszych poleca — **Wytwórnia Firanek Józef Rottner, — dawniej Podgórze, Rękawka, — obecnie Sławkowska 11. telefon 176-92** 2806k

FIRANKI i KAPY w wykwintnym wyborze po najniższych cenach poleca Wytwórnia **SEBASTJANA 16.** 683kr

KAPELUSZE — KOSZULE — KRAWATY — ostatnie nowości! Najniższe ceny! — **AU BON MARCHE,** Kraków, ul. **GRODZKA 13.** 804kr

KILIMY ARTYSTYCZNE — Dywany perskie: **Grünerowa, Kraków, ul. św. Tomasza 1. 26.** 1298kr

OKAZYJNIE sprzedam nową, modną sypialnię, jadalnię, gabinet: Hartwig, Kraków, Długa 72, od godz. 2—4 popoł. 871kr

OKAZYJNIE do sprzedania 2 futra perskie, jedno zupełnie nowe. Wiadomość: Wrzesińska 5/3. 868kr

HANDEL ŻELAZA, bardzo dobrze prosperujący, istniejący od 60-ciu lat w dużem mieście Zachodniej Małopolski, z powodu wyjazdu do Palestyny zaraz do odstąpienia Zgłoszenia pod „F," do Adm. „N. Dziennika".

PRENUMERATA:

w Krakowie bez odnosz. miesięcz.	Zł. 6'00,	kwart.	Zł.	18'00
W Krakowie z odnoszen. do domu	„	6'20	„	„ 18'00
Na prowincji z przesyłką pocztową	„	6'60	„	„ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową	„	10'00	„	„ 30'00

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'10 gr. Dla poszukujących pracy 0'05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5'—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10'—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10'—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20'—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer. Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarząd. Maksymiljana Feldmanna.